ODBUDOWA WARSZAWY — to zwycięstwo nad zaborczością niemiecką

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. A C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. ______

Nr. 245 — (916) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. sobota, 6 września 1947 r. Rok V

DROGA OSKARŻONYCH z WiN i PSL ZNACZONA JEST TRUPAMI NAJLEPSZYCH SYNÓW OJCZYZNY

10 wyroków śmierci żąda prokurator w procesie krakowskim


Prokurator płk. Zarakowski

KRAKÓW, piątek

Proces Niepokólczyckiego, Mierzwy i innych wywołał żywy oddźwięk w społeczeństwie — rozpoczął swą oskarżycielską mowę prokurator wywodząc następnie, że jak żaden inny proces — ten właśnie odsłonił głębie machiny reakcyjnej, wykazując system i sposób działania wroga, prowokacje, szpiegostwo i całą gamę metod, którymi posługuje się reakcja w walce o władzę.

Proces ten wykazuje kto i w czyim imieniu walczy przeciwko Polsce Ludowej i dokąd Polskę usiłuje prowadzić. Dlatego niesłusznym byłoby widzieć w oskarżonych przedstawicieli tej lub innej organizacji.

PROCES TEN JEST SĄDEM NAD IDEOLOGIĄ OBOZU REAKCYJNEGO W POLSCE.

O co tu idzie?

O co tu idzie? — zastanawia się oskarżyciel. Że zebrały się ciemne siły wstecznictwa i kołtuństwa i koncentrują się one, by **szturmować bastion wolności i postępu.** Walka idzie o władzę, o to czy Państwem rządzić będzie lud pracujący, czy też znów władzę wezmą w swe ręce hrabowie Raczyńscy i Potoccy, Lubomirscy i Czetwertyńscy. Czy robotnik utrzyma znacjonalizowaną fabrykę w swych rękach, czy chłop będzie nadal uprawiał ziemię, którą nareszcie otrzymał, czy też przyjdą do władzy ci, którzy zasiadają dziś na ławie oskarżonych a spoza ich pleców wyjrzy twarz obszarnika i fabrykanta.

Historia uczy nas, że drogą, którą kroczy wstecznictwo jest usłana trupami milionów ofiar, ale rzadko można spotkać w historii przykłady połączenia tylu niecnych metod stosowanych przez reakcję jak te, które są przedmiotem niniejszego procesu.

Skrytobójstwo, szpiegostwo, prowokacja i rabunek zostały wykorzystane przez wroga w całej pełni, jako broń przeciwko nowej Polsce.

Gdy cały naród pragnął walki z Niemcami, gdy dziesiątki tysięcy Polaków, patriotów ginęły w obozach, **panowie z BW „rozpracowywali" inteligencję polską, robotnika i chłopa** — widząc w nich najgroźniejszych swych wrogów. W lasach kieleckich z rąk zbirów reakcyjnych giną **bohaterscy partyzanci AK-owcy i AL-owcy.**

W miasteczkach rzeszowskich kule trafiają **działaczy Gwardii Chłopskiej,** którzy wolność ukochali ponad wszystko, a dzieje się to wszystko, **gdy premierem rządu londyńskiego jest p. Mikołajczyk a wodzem naczelnym Sosnkowski.**

Komenda główna czyści swe szeregi z demokratów, jak Grot, a na ich miejsce sadza Borów-Komorowskich. „Demokraci" Zieliński, Mierzwa, Pełczyński, Bór-Komorowski—*oto* **ludzie, którym naród w walce przeciwko Niemcom zawdzięcza rozdarcie.** I gdy dziś oskarżeni ośmielają się przed sądem deklamować o demokracji i o swej walce z sanacją — **to zadaje kłam temu i współpraca Mikołajczyka z Sosnkowskim za granicą i współpraca Korbońskich z Mierzwą i Borem-Komorowskim w kraju.**

Krwawy plon polskiej reakcji

Krwawy 1945 rok — 6.983 polskie mogiły — oto plon pracy polskich reakcjonistów. 303 żołnierzy, 991 pracowników Bezpieczeństwa i milicjantów, tysiące aktywistów demokratów.

Zwracając się wprost do oskarżonego Mierzwy prokurator mówi — „Naród dał chłopom ziemię, wyście panie Mierzwa dali narodowi kule. Żołnierz polski krwią znaczył swą drogę w walce z Niemcami. Chłop polski krwawił wbrew panu i pańskiemu przyjacielowi Okulickiemu. **W myśl starej recepty dwójkarsko — prowokatorskiej poszliście na skrytobójczy mord Ścibiorka. I nie wiadomo co bardziej podziwiać w tym mordzie: czy cynizm i okrucieństwo, czy prowokacyjną nagonkę PSL i WiN-u na władze Bezpieczeństwa, czy obłudę waszych wystąpień i żalów z powodu jego śmierci. — Ale kłamstwo ma krótkie nogi. Zdemaskowani zostaliście—wy PSL-owcy, ojcowie duchowi tego mordu i WiN-owcy — jego wykonawcy.**

Wreszcie rok 1946 — 539 milicjantów, 223 pracowników Bezpieczeństwa, 42 ORM-owców, 786 żołnierzy WP, setki PPR-owców, PPS-owców, członków Stronnictwa Ludowego — oto plon bohaterskiego wodza Niepokólczyckiego i jego opiekuna.

Droga oskarżonych z WiN-u i droga oskarżonych z PSL-u znaczona jest trupami najlepszych synów ojczyzny. Czyż i w tym nie jesteście kontynuatorami sanacji? — zapytuje prokurator.

Czarne karty

Niepokólczycki zdaje sobie sprawę, że mogiły ofiar terroru jego band są dowodem, **którego nie przyćmi żaden** *inny* **przeciwdowód.** Wie on dobrze, jaki był sens rozkazu komendy głównej WiN-u z lipca 1945 r. Wie co oznaczały słowa: „Las musi być rozładowany, lecz należy oddziaływać tak aby broń zachować i w odpowiednim momencie wykorzystać".

Intencje tego rozkazu Niepokólczycki znał, rozumiał i w czyn je wprowadził. Stwarzając pozory rozładowania lasu i pozory zawieszenia walki zbrojnej, *kadruje* **on** *oddziały* **zbrojne, eliminuje element niepotrzebny, daje krótkie,** *jasne* **recepty Kwiecińskiemu mówiąc, że dla ludzi, którzy się wyłamują z organizacji kula w łeb.**

Niepokólczycki zmyślał trudności rozładowania lasu. Mówił o braku kontaktu nie potrafił odpowiedzieć jednak konkretnie na pytanie, co zrobił, ażeby istotnie lasy rozładować. Opowiadał nam o niesnaskach z bandami NSZ-u, jakie miały miejsce na terenie Białostocczyzny. **W tymże czasie agent wywiadu Kot, nie zważając na te pozorne niesnaski uprzedził bandę „Ognia" o zamierzonej akcji władz Bezpieczeństwa.**

Niepokólczyccy i Zielińscy w 1945 r., gdy żołnierz polski walczył z hitleryzmem z pewnością przypuszczali, że rozpoczynając swoją działalność przejdą do historii. I nie omylili się. Przeszli oni do historii, lecz *karta* **ich dziejów będzie jedną z najczarniejszych kart dziejów reakcji polskiej.**

Karta Niepokólczyckich to karta tych, którzy walczyli przeciwko Polsce wówczas, gdy na ziemiach naszych stała jeszcze stopa niemieckiego SS-mana.

Próba, która spaliła na panewce

Była w czasie przewodu sądowego próba, by oddzielić grupę szpiegowską od pozostałych działaczy. Próba ta zmierzała do zrzucenia winy za szpiegostwo na pewną grupę ludzi zdemaskowanych całkowicie w toku śledztwa — a działających zgodnie z zadaniami postawionymi przez komendę główną WiN-u i zgodnie z zamówieniem społecznym PSL-owców z ławy oskarżonych.

Chodziło bowiem o wykazanie, jakoby działali we własnym zakresie i nie wiadomo z czyjej inspiracji. **To próba spaliła na panewce.** Ale nikt nie wątpi, że nie ma szpiegostwa zawisłego w powietrzu i, że wywiad nie jest prawą abstrakcyjną działającą wbrew interesom tych, którzy dają pieniądze, a przyjmują materiały.

Wywiad szpiegostwo — wywodzi oskarżyciel — jest środkiem politycznym. Służy tym, którzy na tę robotę ludzi kierują. **Szpiegostwo jest starą bronią reakcji i nasza rodzima reakcja wykorzystała w tym celu ekipę „Izby Kontroli".** — Charakter szpiegowski dostarczanych materiałów stwierdzili dostatecznie oskarżeni — Strzałkowski, Ralski, Kot, Kabat, Buczek, Niepokólczycki, Mierzwa i inni. **Czyż może budzić wątpliwość fakt szpiegostwa, skoro mamy podane tak dokładne dane wojskowe, których żadna siatka szpiegowska by się nie powstydziła. Jakaż wątpliwość można mieć w sprawie pracy wywiadu, skoro tyle wysiłku włożyli oskarżeni w rozpracowanie kontrwywiadu, jakim jest Ministerstwo Bezpieczeństwa.**

Dalszy ciąg na str. 3-ciej.

300.000 TON ZBOŻA dostarczy POLSCE ZSRR

WARSZAWA.

W dniu wczorajszym odbyła się w Minist. Aprow. i Handlu konferencja prasowa na której minister LECHOWICZ mówił o szczegółach zawartej ostatnio polsko-radzieckiej umowy zbożowej zapoznając jednocześnie obecnych z ogólną sytuacją zbożową w kraju.

Omawiając sytuację ogólnoświatową min. Lechowicz podkreślił, że wszędzie panuje obecnie deficyt zbożowy.

Niedobór mniejszy, niż w roku 1946

Jeżeli chodzi o Polskę, to niedobór zbożowy w roku bieżącym wynosi około 600 tys. ton, a więc jest mniejszy od zeszłorocznego o 250 tys. ton. Z nadesłanych dotychczas danych o wynikach zbiorów można powiedzieć, że zbiory pszenicy są gorsze, niż przewidywano, natomiast zbiory żyta i jęczmienia lepsze.

Część swego zapotrzebowania na zboże zaspakaja Polska w drodze zakupów. Za granicą w bież. roku zakupimy 68 tys. ton z przydziałów Rady Żywnościowej 15 tys. ton z dostaw pounrowskich, 40 tys. ton pszenicy i mąki pszennej otrzymamy z dawnych zakupów USA.

POMOC z ZSRR

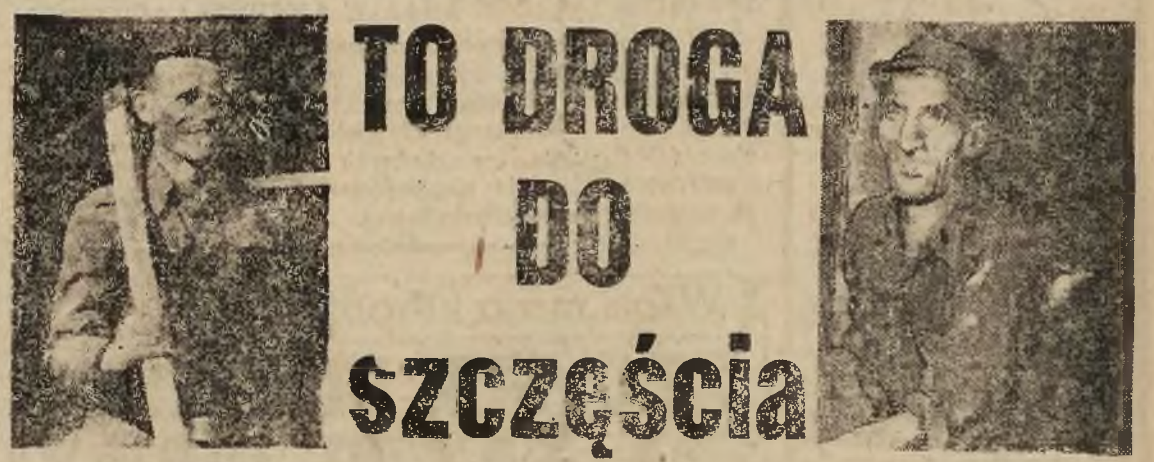
Ponadto Polska zawarła korzystną umowę zbożową ze Związkiem Radzieckim na dostawę 300 tys. ton zbóż konsumcyjnych, a więc 100 tys. ton pszenicy, 160 tys. ton żyta i 40 tys. ton jęczmienia, z których 100 tys. ton otrzymamy w ciągu września, resztę zaś do 31 grudnia br. Za otrzymane zboże Polska zapłaci częściowo tranzytem, częściowo zaś w późniejszym okresie towarem. Dla polepszenia ogólnej sytuacji zbożowej, rząd polski będzie się starał o dalsze powiększenie zakupów zagranicznych.

Jednocześnie, jak zapowiedział minister Lechowicz — czynione będą wysiłki w kierunku ograniczenia do skrajnego minimum strat i marnotrawstwa zbożowego, zjawiska dotkliwego przy prymitywizmie naszych urządzeń i magazynów. W miarę możliwości wykorzystywane będą dla celów konsumcyjnych w większym stopniu — jęczmień i owies. Przewiduje się również wprowadzenie minimalnej domieszki ziemniaczanej do chleba, co nawet podwyższa jakość chleba i jest praktykowane w wielu okolicach wiejskich.

KRYZYS W ANGLII

Patrz str. 2-ga

DROGA PSTROWSKIEGO I FRYSZTACKIEGO



Tow. Frysztacki — Tow. Pstrowski

I DOBROBYTU POLSKI

Tow. PSTROWSKI Wincenty, inicjator ruchu współzawodnictwa, w sierpniu pracował na chodniku o wymiarach 2x2,5 m z jednym ładowaczem. Norma wózków wynosiła 270 — załadowano 680. Norma posuwu chodnika — 29,7 m, wykonano — 85,2 m.

Indywidualne wyniki tow. Pstrowskiego w wozach wynoszą 251,8 proc. Wyniki określające faktyczną wydajność rębacza na chodniku, tj. posuw chodnika wynosi 286,7 proc. Te cyfry są notowane w historii polskiego górnictwa po raz pierwszy.

TOW. FRYSZTACKI, RĘBACZ KOPALNI „MYSŁOWICE", ZGŁOSIŁ SIĘ DO INDYWIDUALNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA Z TOW. PSTROWSKIM OD DNIA 1 SIERPNIA BR. PRACOWAŁ NA DOWIERZCHNI O PRZEKROJU 3,5 × 3 metry. NORMA POSTĘPU DZIENNEGO NA JEDNEGO ROBOTNIKA WYNOSI 0,25 metra. FRYSZTACKI WRAZ Z DWOMA ŁADOWACZAMI OSIĄGNĄŁ DZIENNY POSUW CHODNIKA 2,09 m czyli CZYLI 278,4 PROC. NORMY.

Dla pełnego zobrazowania wyników należy dodać, że grupa tow. Frysztackiego naładowała dziennie 35 wozów węgla, zabudowała dwie stropnice i cztery stojaki.

Zarobek Frysztackiego z dodatkiem przodowego, 20 proc. dodatkiem dołowym i 12 proc. premią za wykonanie planu wynosi 1,123 zł. dziennie, a ładowaczy po 863 złote.

Wspaniałe wyniki tow. tow. Pstrowskiego i Frysztackiego nie są odosobnione. Setki i tysiące idą ich śladem.

Przykład przodujących górników porywa całe brygady kopalniane. Każde Zjednoczenie Przemysłu Węglowego posiada nazwiska czołowych górników, których wydajność zbliża się do osiągnięć tow. Pstrowskiego.

Ruch współzawodnictwa ogarnia wszystkie kopalnie i przenosi się na coraz nowe gałęzie przemysłu państwowego.

W chwili, gdy niedobitki reakcji chcą rozpętać anarchię i wzniecić nową wojnę, robotnik polski dźwiga swój kraj wzwyż. **Klasa robotnicza, która prowadziła nierówną walkę z barbarzyństwem hitlerowskim, która pierwsza stanęła do odbudowy kopalń, hut i fabryk, nie szczędzi sił,** bo w sile i bogactwie Polski Ludowej widzi własny i swych rodzin dobrobyt i szczęście.

Robotnicy polscy wykazali i wykazują codziennie, że właśnie oni ponoszą największe ciężary i nie szczędzą trudu w odbudowie kraju. Są oni przodującą klasą całego narodu.

Tacy, jak Pstrowski i Frysztacki budują lepszą przyszłość dla całego świata pracy. I dlatego świat pracy jest z nich szczerze dumny. Pstrowski i Frysztacki są członkami Polskiej Partii Robotniczej. I dlatego wyniki ich szczególną dumą napawają naszą partię. Wskazują oni drogę postępowania dla wszystkich członków Partii, drogę rzetelnego, prawdziwie peperowskiego stosunku do obowiązków wobec Polski Ludowej, drogę wielkich czynów na miarę potrzeb Państwa i na miarę historycznych celów klasy robotniczej.

Za przykładem Pstrowskiego i Frysztackiego pójdą **wszyscy górnicy, zorganizowani w partiach robotniczych, pójdą robotnicy bezpartyjni, w przeświadczeniu, że losy i dobrobyt Polski robotników i chłopów spoczywają na ich barkach.**

Taka jest wymowa dwu symbolicznych cyfr, oznaczających roboczy trud i bezgraniczną miłość Ojczyzny.

Po kongresie T.U.C.

Czy Bevin zrealizuje swoje obietnice?

LONDYN, piątek.

Przemówienie ministra Bevina w Southport na kongresie brytyjskich Trade Unionów, dające przegląd przyczyn kryzysu gospodarczego w Wielkiej Brytanii, spotkało się z żywym oddźwiękiem w całym kraju. Pierwsze komentarze uwypuklają w szczególności 2 punkty tego przemówienia, które — jak sądzą tutaj — miały by się stać wytycznymi polityki Wielkiej Brytanii w przyszłości, a mianowicie:

1) iż rząd brytyjski zamierza przeciwstawić się warunkom politycznym jakie Stany Zjednoczone wysuwają na konferencjach finansowych lub w ogóle w stosunkach gospodarczych między obu krajami;

2) że Wielka Brytania, której życie gospodarcze uzależnione jest w 3/4 od handlu z państwami pozaeuropejskimi, nie uważa projektu utworzenia europejskiej unii celnej za wystarczającą odpowiedź na jej problemy gospodarcze.

Zdaniem obserwatorów dyplomatycznych, gdyby wytyczne te miały być w rzeczywistości zrealizowane, zaważyłoby to bezpośrednio zarówno na wynikach konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla, jak też na zapowiedzianych rozmowach między przedstawicielami rządu brytyjskiego a amerykańskim ministrem skarbu Snyderem.

LONDYN, piątek.

Strajk w zagłębiu węglowym Yorku rozszerzył się w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym 36 kopalń tego okręgu było całkowicie nieczynnych a 13 czynnych jest tylko częściowo. W okręgu tym strajkuje 60 tys. górników.

Dymisja rządu na Węgrzech

BUDAPESZT, piątek.

Rząd węgierski podał się w dniu *wczorajszym* **do dymisji. Rząd węgierski pełnić będzie jednak swe obowiązki aż do zwołania posiedzenia parlamentu węgierskiego w dniu 16 września. Nowoobrany parlament węgierski powołać ma w tym dniu nowy rząd.**

W Budapeszcie odbyło się wspólne posiedzenie komisji porozumiewawczej partii komunistycznej i socjalistycznej na którym omawiana była sytuacja polityczna w związku z wyborami na Węgrzech.

Opublikowany komunikat zaznacza, że rokowania między obydwiema partiami odbywały się w przyjaznej atmosferze i stwierdza jednolitość poglądów na zasadnicze kwestie polityki węgierskiej, głównie zaś w zakresie walki przeciw reakcji.

MARSZ wydarzeń

CZOŁOWYM kandydatem partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest senator Robert A. Taft, współtwórca antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.

Senator Taft jest typowym przedstawicielem amerykańskich kapitalistów. Jego majątek obliczony został w roku 1924-tym na 54 miliony dolarów. Dzisiaj wynosi na pewno kilkakrotnie więcej. **Bogactwo jego bliskiej rodziny podwoiłoby i potroiło nawet i tę ostatnią liczbę. Tak np. kuzyn Tafta David Ingalls poślubił spadkobierczynię fortuny rodziny Harkness (Standard Oil), którą w 1924-tym roku obliczano na 800 milionów dolarów.**



Inne koligacje rodzinne Tafta łączą go z amerykańskim trustem aluminiowym Mellona z fabrykantem papierosów „Camels" Reynoldsem i „Old Gold" Lorillardem oraz wielkim międzynarodowym domem bankowym Morgana.

W swoim rodzinnym mieście Cincinnati Taft jest niepodzielnym władcą. Jedyna gazeta w tym mieście Times-Star należy do niego. Jest on też dyrektorem Central Trust Co, największego banku w stanie Ohio; prezesem zarządu przedsiębiorstwa „Gruen Watch Company", towarzystwa kolejowego „Baltimore & Ohio, Railroad Co", towarzystwa ubezpieczeniowego „New York Life Insurance", fabryki maszyn „General Machinery Co" i 11-tu innych przedsiębiorstw.

Z zawodu senator Taft jest radcą prawnym wielkich koncernów, monopoli i to wielkich nawet na miarę amerykańską. Firma Tafta reprezentuje między innymi interesy olbrzymiego monopolu chemicz. Dupont de Neamur, zjednoczenia towarzystw kolejowych w USA, trustu aluminiowego Mellona i banku Morgana.

Ich poparciu zawdzięcza Taft szybkie wybicie się w Senacie, do którego został wybrany tylko w roku 1939-tym. I to właśnie w interesie tych wielkich koncernów i monopoli przedstawił on w Senacie projekt antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.

Reakcyjna prasa amerykańska uważa Tafta za godnego spadkobiercę jego ojca, 27-go prezydenta Stanów Zjednoczonych, Williama Howarda Tafta, który twierdził, że „robotnikowi wystarczy wynagrodzenie w wysokości jednego dolara dziennie". Może to właśnie przez wzgląd na pamięć swojego ojca ten przywódca republikańskich senatorów złożył niedawno oświadczenie, że „bogatym należy się władza, a biednym — miłosierdzie".

Taft posiada nieprzeciętne zdolności w dziedzinie zniesienia kontroli cen i robienia interesów. Jego to główną zasługą było zniesienie kontroli cen na mięso i pszenicę co w rezultacie przyczyniło się do dwudziestoprocentowej zwyżki cen na te artykuły żywnościowe. Nie trzeba nadmieniać, że Tafta łączyły ściśle rodzinne i finansowe związki zarówno z wielkimi hodowcami bydła jak i właścicielami ferm pszenicznych.

W okresie gdy wojska Wehrmachtu zajęły całą Polskę i Francję Taft wygłosił przemówienie, że nie widzi powodu, dlaczego Stany Zjednoczone nie miałyby zrobić dobrego interesu z Niemcami. To samo — powiedział Taft — odnosi się do Japonii, gdyż państwo to nigdy nie zaatakuje Ameryki.

W roku 1944-tym Taft został ponownie wybrany do Senatu lecz mimo szastania pieniędzmi na lewo i prawo uzyskał minimalną większość głosów 2 i pół proc. Ponadto Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych wniósł protest, że wybory zostały sfałszowane. W tym czasie przywódcy demokratyczni w stanie Ohio poszli Taftowi na rękę i uniemożliwili ponownie przeprowadzenie wyborów.

Nie wiadomo czy Taft i jego protektorzy przy ukrytej pomocy reakcyjnych demokratów nie zechcą ponowić ten eksperyment. Na większą, bo ogólno-narodową skalę.

ANDRZEJ BRONOWSKI

BELGRAD, piątek

Prezydium Ludowej Skupszczyzny (parlamentu) w Czarnogórzu wydało dekret w sprawie przeprowadzenia w okresie od 19—26 paździer. br. wyborów do ludowych komitetów wiejskich i miejskich. Ogółem zostanie wybranych 977 deputowanych.

PO KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ

U. S. A. nie osiągnęły tego, co zamierzały

- pisze prasa brazylijska

RIO DE JANEIRO, piątek

Brazylijska gazeta „Tribuna Popularie" w artykule na temat wyników konferencji międzyamerykańskiej w Rio de Janeiro zaznacza, że Stany Zjednoczone nie uzyskały na konferencji tego, co chciały osiągnąć.

JEŚLI CHODZI O OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE POLITYCZNEJ — pisze gazeta — AMERYKA ZMUSZONA BYŁA ZREZYGNOWAĆ Z UTWORZENIA PAKTU ANTYKOMUNISTYCZNEGO, GDYŻ TEGO RODZAJU PROPOZYCJA, GDYBY BYŁA WYSUNIĘTA, WYWOŁAŁABY SPRZECIW SZEREGU KRAJÓW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ.

W dziedzinie ekonomicznej na konferencji ujawniły się sprzeczności między brutalnym imperializmem amerykańskim a zacofanymi gospodarczo krajami Ameryki Południowej. Stany Zjednoczone nie osiągnęły na konferencji — pisze dalej gazeta — żadnych konkretnych rezultatów. Konferencja nie dała nic nowego w kwestii rozstawienia sił w polityce międzynarodowej.

Włosi mają kłopot

KTO MA PODPISAĆ TRAKTAT POKOJOWY?

Prez. de Nicola: min. Sforza
Min. Sforza: prez. de Nicola
Prem. de Gasperi: obydwaj

Na 48 godzin przed wyjazdem kuriera do Paryża z aktem ratyfikacji traktatu pokojowego w Rzymie trwał spór, kto właściwie ma podpisać ten akt w imieniu Włoch. **Przez 3 dni dokument krążył między pałacem prezydenta i ministerstwem spraw zagranicznych, ponieważ najpierw prezydent DE NICOLA, a później minister spraw zagranicznych hr. SFORZA CARLO, nie chcieli go podpisać.** Prezydent de Nicola odmawiał podpisania aktu ratyfikacji, ponieważ jako głowa państwa złożył już swój podpis na dekrecie, upoważniającym rząd do ratyfikacji traktatu. Wobec tego — zdaniem prezydenta — rząd powinien obecnie znaleźć człowieka, który by akt ratyfikacji podpisał. Hr. Sforza utrzymuje, że w myśl zwyczajów międzynarodowych, dokument ten winien podpisać kierownik państwa. Premier **ALOIDE DE GASPERI** utrzymuje, że akt ten winni podpisać tak prezydent, jak i minister spraw zagranicznych.

MASOWE PROTESTY PRZECIW POLITYCE Ramadiera

Z całej Francji nadchodzą wiadomości o przybierającej fali niezadowolenia i wzburzenia spowodowanej polityką rządu w dziedzinie aprowizacji, w szczególności na skutek obniżenia dziennej racji chleba we Francji. Masowe manifestacje organizowane na znak protestu przeciwko aprowizacyjnej polityce rządu, miały miejsce w szczególności w rejonach przemysłowych.

WCZORAJ MANIFESTACJA ŚWIATA PRACY

Komitet związków zawodowych m. Paryża odbył dzisiaj naradę, na której omawiano sprawę zorganizowania potężnej manifestacji świata pracy przeciwko polityce rządu w dziedzinie aprowizacji. Ma ona być zorganizowana na Polach Marsowych w Paryżu. W godzinach manifestacji ma być wstrzymany ruch kołowy wszystkich pojazdów w stolicy.

KOMUNIŚCI BĘDĄ GŁOSOWAĆ PRZECIW RAMADIEROWI

Przywódca partii komunistycznej **DUCLOS** oświadczył, że partia komunistyczna poprze projekt w sprawie udzielenia subsydium dla przemysłu węglowego i że deputowani komunistyczni nie będą głosowali za udzieleniem votum zaufania dla rządu Ramadier. **Rząd Ramadier** — oświadczył Duclos — **skazał Francję na ekonomiczną i polityczną zależność od Stanów Zjednoczonych. Partia komunistyczna będzie domagała się zmian w obecnym kierunku polityki rządu francuskiego.**

KOMUNIKAT BIURA POLITYCZNEGO PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Biuro polityczne partii komunistycznej wydało wczoraj po posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem Maurice'a Thoreza komunikat, w którym potępia jednostronną decyzję anglo-amerykańską, podniesienia poziomu produkcji stali w Niemczech. Komunikat zawiera apel mobilizacji w przededniu wyborów municypalnych we Francji.

ZSRR

Produkcja lnu

Północne rejony Związku Radzieckiego nazywane są od dawna rejonami lnu i krajem północnego jedwabiu. Związek Radziecki przed ostatnią wojną produkował 80% światowego zapotrzebowania włókna lnianego. W czasie wojny zostało zniszczonych 200 fabryk przetworów lnianych. Wiele fabryk już odbudowano, a w roku bieżącym rozpoczęto odbudowę 24 fabryk, z których 12 przystąpiło już do przeróbki włókna lnianego.

Prace melioracyjne

Na Białorusi przystąpiono ponownie do przerwanych przez wojnę prac nad osuszaniem bagien. W roku bieżącym osuszono 25 tys. hektarów ziemi. Ogółem od zakończenia wojny zmeliorowano 75 tys hektarów bagien.

Minione wakacje

Przeszło milion młodzieży szkolnej na Ukrainie spędziło wakacje w sanatoriach i domach wypoczynkowych. Równocześnie z odpoczynkiem dzieci zajmowały się sadzeniem drzew koło swoich szkół.

98 tysięcy dzieci leningradzkich spędziło wakacje w malowniczych okolicach pod Leningradem.

Wydobycie nafty

Przemysł naftowy wykonał z nadwyżką sierpniowy plan wydobycia. W porównaniu z sierpniem roku ub. wydobycie nafty we wschodnich połaciach kraju wzrosło o 25%. W zachodnich rejonach Związku Radzieckiego sierpniowy plan wydobycia nafty wykonano w 100,1%. Ogólnie biorąc, wydobycie nafty wzrosło w porównaniu z sierpniem 1946 roku o 16%.

Hallo! Tu Moskwa!

W Moskwie istnieje ponad 30 radiostacji, które nadają audycje w 70 językach narodów Związku Radzieckiego, i w 30 językach obcych. Ponad 7 tys. węzłów radiowych rozmieszczonych na całym terenie ZSRR, transmituje audycje stacji moskiewskiej, obsługując ponad 5 milionów głośników.

Ultimatum



PALESTYNA JEST NIEPODZIELNA

Wkrótce Generalne Zgromadzenie ONZ rozpatrywać będzie raport Komisji Specjalnej w sprawie Palestyny. Według zaleceń Komisji, Palestyna ma być podzielona na trzy odrębne państwa. Po okresie przejściowym, który by trwał dwa lata, państwa arabskie i żydowskie uzyskałyby niepodległość, a wolne miasto Jerozolima pozostawałoby nadal pod zarządem O. N. Z.

Decyzje Komisji Specjalnej ONZ spotkały się z negatywnym stanowiskiem tak Ligi Arabskiej jak i Organiz. Syjonistycznej. **Mimo różnych powodów, jakie skłoniły te organizacje do odrzucenia zaleceń Komisji jest oczywiste, że takie rozwiązanie nie leży ani w interesie narodu żydowskiego, ani też narodu arabskiego. Przyznała to też pośrednio Komisja Specjalna ONZ wysuwając projekt, utrzymania unii gospodarczej między trzema nowymi organizmami państwowymi.**

Wystarczy spojrzeć na mapę Palestyny, by stwierdzić, że każdy plan podziału Palestyny jest nierealny. Nie można podzielić Palestyny wzdłuż jakiejś granicy etnograficznej lub historycznej. Także i ekonomika palestyńska nie mogłaby zostać podzielona bez znacznego obniżenia jej produktywności.

Podział Palestyny leży jedynie w interesie imperialistów brytyjskich. Realizacja planu podziału wzmocni tylko najbardziej reakcyjne elementy tak w społeczeństwie żydowskim jak i arabskim. Z ekonomicznego punktu widzenia brytyjscy monopoliści będą w dalszym ciągu panami sytuacji.

Imperialiści brytyjscy wysunęli konieczność podziału, motywując to konfliktem żydowsko-arabskim. Ale należy podkreślić że konflikt ten jest właśnie następstwem rządów imperialistycznych i podział Palestyny może go jedynie zaostrzyć.

Jedyne rozwiązanie

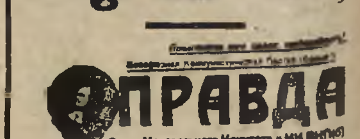
Sprawiedliwe rozwiązanie problemu palestyńskiego może nastąpić jedynie w drodze utworzenia dwu-narodowościowego państwa. Rozwiązanie takie jest możliwe dla arabskich i żydowskich robotników, którzy dzień w dzień idą zgodnie obok siebie do pracy w fabrykach, czy na polach, w urzędach czy rafineriach nafty. Rozwiązanie takie nie jest na rękę żydowskim kapitalistom i arabskim feudałom, którzy we współpracy z brytyjską administracją wyzyskują bogactwa naturalne kraju i tanią siłę roboczą.

Współpraca żydowsko-arabska dawała już wielokrotnie dobre wyniki. Dwa miesiące temu zastrajkowało w Palestynie 45000 robotników żydowskich i arabskich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach wojennych. Akcja ta została poparta przez szerokie masy obu narodów i była aktem zbratania żydowsko-arabskiej klasy robotniczej przeciw imperializmowi.

Na przeszkodzie umocnienia współpracy mas arabsko-żydowskich stoją ekstremiści żydowscy i arabscy i stoi przede wszystkiem administracja brytyjska i brytyjska armia okupacyjna. Wycofanie tej armii jest warunkiem sprawiedliwego rozwiązania sprawy Palestyny.

JULIUSZ KORWIN

Przegląd prasy zagranicznej



Polityka USA w Japonii jest identyczna z ich polit. w Europie. Podobnie, jak plan Marshalla zmierzający do utrwalenia hegemonii USA w Europie, uzależnia odbudowę Europy od odrodzenia potencjału przemysłowego Niemiec, politycy amerykańscy wiążą odbudowę państw dalekowschodnich z odrodzeniem przemysłu japońskiego. Polityka ta, sprzeczna z uchwałami Poczdamu — prowadzi do odrodzenia imperializmu japońskiego.

Władze okupacyjne USA nie rozwiązały trustów japońskich. Obecnie monopoliści amerykańscy, którzy odnowili stosunki ze swymi japońskimi kolegami, zakładają wspólne towarzystwa akcyjne lub zagarniają w swe ręce akcje wielu japońskich przedsiębiorstw, przystępują do inwestowania kapitałów w Japonii i opanowują prawie cały japoński handel zagraniczny. Władze okupacyjne całkowicie zaniechały demontażu zakładów przemysłu wojennego a monopoliści amerykańscy coraz głośniej domagają się zwolnienia Japonii od obowiązku spłaty reparacji. Polityka USA — rozzuchwala zwolenników odwetu w Japonii, bezczelnie występujących z żądaniami zwrotu wysp Kurylskich i przeprowadzenia plebiscytu na Korei i w Mandżurii.

Zupełnie inną politykę prowadzi Związek Radziecki który w celu zapobieżenia agresji japońskej zawarł z Chinami traktat sojuszniczy, wycofał swe wojska z Mandżurii, natychmiast po wyzwoleniu wykonał wszystkie wzięte na siebie zobowiązania. Stany Zjednoczone natomiast po dziś dzień nie wycofały swych wojsk z Chin i przyczyniają się aktywnie do rozszerzenia wojny domowej.



WIEDEŃ, piątek

Przed sądem krajowym w Celowcu (Klagenfurcie) rozpoczął się proces 16 katów hitlerowskich obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem jednego, twierdzili, że są niewinni.

Kryzys w Anglii

NARASTAJĄCE sprzeczności między imperializmem angielskim i imperializmem amerykańskim powodują stale pogłębiający się kryzys gospodarczy w Wielkiej Brytanii. Ofiarą tej rozgrywki padają w pierwszym rzędzie masy pracujące Anglii.

„Naród brytyjski — pisał niedawno w liście do premiera ATTLEE Harry POLLIT, sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej — **stanął w obliczu ciężkiego kryzysu ekonomicznego. Główny ciężar ograniczeń żywnościowych, wzrostu cen i dłuższych godzin pracy, ponoszą masy pracujące, będąc jednocześnie świadkami zwiększenia zysków brytyjskich kapitalistów i prowadzenia przez rząd takiej polityki zagranicznej, która jest główną przyczyną wszystkich obecnych trudności. Naród brytyjski widzi jasno, że Anglia w coraz większym stopniu traci sympatię innych narodów demokratycznych i staje się coraz bardziej zależna od Stanów Zjednoczonych".**

Wierząc ślepo zapewnieniom min. Bevina o dalszej pomocy amerykańskiej rząd Partii Pracy użył pożyczki dolarowej nie na odbudowę i reorganizację przemysłu brytyjskiego, a na utrzymanie wielkich garnizonów wojskowych za granicą. Warunki tej pożyczki przekreśliły też wszelkie możliwości rozszerzenia wymiany towarowej z krajami niedolarowymi oraz stały się hamulcem dla zwiększenia eksportu towarów brytyjskich.

Wyczekiwanie na dalszą pomoc amerykańską stworzyło w kołach rządowych atmosferę **„zadowolenia z siebie samych"** której rezultatem było wyrzeczenie się jakichkolwiek planów obliczonych na dalszą metę na rzecz polityki łatania codziennych potrzeb. Tylekrotnie zapowiadany przez rząd ogólno-narodowy plan gospodarczy nie wyszedł poza sferę mglistych projektów i zamierzeń. Nawet obecnie po rozczarowaniu jakie przyniosły decyzje konferencji waszyngtońskiej projekty rządowe są tylko doraźnymi środkami zaradczymi, które nie mogą uchronić Anglii przed dalszym pogłębianiem się kryzysu i konsekwentnie przy obecnej polityce rządu przed wzrastającą zależnością od pomocy Wall Street.

To, że rząd labourzystowski nie potrafi znaleźć wyjścia z sytuacji, że nie jest w stanie wyprowadzić Anglii z chaosu gospodarczego, w jaką wtrąciła ją egoistyczna gospodarka brytyjskich kapitalistów, jest rezultatem polityki kapitulacji wobec żądań reakcji angielskiej, braku samodzielności w przeprowadzeniu radykalnej przebudowy społecznej i gospodarczej w życiu Anglii.

Polityka rządu brytyjskiego jest pełna zasadniczych sprzeczności, tych samych sprzeczności, jakie charakteryzują współpracę angielskich i amerykańskich kapitalistów.

Z jednej strony rząd labourzystowski za podszeptem angielskiej reakcji i swoich prawicowych przywódców, gotów jest pójść na daleko idące ustępstwa w celu otrzymania pomocy amerykańskiej. Z drugiej strony ten sam rząd labourzystowski ulegając namowom tych samych ludzi, broni imperialistycznych interesów angielskiej reakcji, zagrożonych przez ekspansywny imperializm dolarowy. **W jednym jak i drugim wypadku płacą za tę politykę masy pracujące Anglii. Płacą za nią pogorszeniem warunków życia i utratą niezależności narodowej.**

Wysiłki reakcji angielskiej idą w kierunku przedłużenia i intensyfikacji kryzysu ekonomicznego. Angielscy kapitaliści albo wręcz odmawiają współpracy z rządem, albo też sabotują jego plany nacjonalizacji i reorganizacji przemysłu. **Czynią to by zmusić rząd labourzystowski** do szukania pomocy amerykańskiej, do jeszcze większego uzależnienia go od woli bankierów z Wall Street. Chcą oni sprowokować kryzys polityczny i przy pomocy presji amerykańskiej doprowadzić do utworzenia koalicji rządowej, która utorowałaby im drogę do powrotu do władzy.

Jest też i drugi aspekt tego zagadnienia. Chytrzy reakcjoniści angielscy wiedzą, że pomoc amerykańska uzależniona będzie od zaniechania przez rząd labourzystowski wszystkich eksperymentów socjalistycznych. Wiedzą oni o oświadczeniu amerykańskiego min. skarbu Snydera, że o ile Anglia oczekuje nowej pożyczki, będzie musiała pokazać, iż rzeczywiście zmieniła politykę na prawo przez zwiększenie norm i godzin pracy robotników angielskich. **Monopolistyczne koła USA nienawidzą wszystkiego co otwiera drogę do socjalizmu, do polepszenia bytu mas pracujących. Dlatego też stają w obronie angielskich kapitalistów. Zaś ci ostatni chętnie tę pomoc przyjmują, wiedząc, że płacić za nią będą nie oni sami, tylko angielska klasa robotnicza.**

Jeżeli jednak chodzi o obronę brytyjskich zdobyczy imperialnych zagrożonych przez ekspansywny imperializm dolarowy, to te same koła angielskiej reakcji wywierają potężny nacisk na rząd labourzystowski, aby zdobycze te zachować. To właśnie jest przyczyną utrzymywania przez zubożałą Anglię nieproporcjonalnie wielkich garnizonów wojskowych zagranicą. To jest też główną przyczyną braku rąk do pracy w przemyśle angielskim. Ponad milion ludzi licząca armia brytyjska utrzymuje „porządek" w niezliczonych koloniach i posiadłościach zamorskich Wielkiej Brytanii. **Liczba ta jest jednak stanowczo zbyt wysoka i nawet umiarkowanie prawicowe pisma brytyjskie, jak np. liberalny „News Chronicle" oblicza, że pół miliona żołnierzy jest najzupełniej zbędnych. Tych właśnie pół miliona, których brak tak bardzo odczuwa się w życiu gospodarczym Anglii.**

Wiadomo jest, że jeżeli nawet w niektórych wypadkach wycofanie wojsk brytyjskich mogłoby ułatwić opanowanie terenów kolonialnych przez amerykański imperializm, to w wielu wypadkach militarystyczna polityka Anglii idzie najzupełniej na rękę amerykańskim kapitalistom. Tak jest np. na Środkowym Wschodzie i w Grecji, gdzie w obecnej chwili USA trudno byłoby zastąpić wojska brytyjskie wojskami amerykańskimi. W tym wypadku, jak i w wielu innych wojska brytyjskie odgrywają rolę stróża interesów amerykańskiego kapitału monopolistycznego.

I tym razem ofiarą pada przede wszystkim robotnik angielski. Już nie tylko dlatego, że musi pracować więcej, dostając mniej do jedzenia, ale też dlatego, że jego przyszłość zagrożona jest przez wprowadzenie do przem. obcych żywiołów faszystowskich, które zatrudniane są w przemyśle angielskim. Robotnik angielski zdaje sobie sprawę, że przy obecnym systemie gospodarczym zagraża mu klęska bezrobocia, zdaje sobie sprawę, że klęska ta staje się nieunikniona z chwilą ściślejszego związania angiel. gospodarki z machinacjami Wall Street i Waszyngtonu. Napawa go obawą i niepokojem fakt sprowadzenia obcych robotników, o których wyraźnie się mówi, że będą użyci dla złamania strajku powszechnego, o ile taki by wybuchł. Tym się tłumaczy opozycja klasy robotniczej przeciw zatrudnianiu np. Polaków sprowadzonych z Niemiec w kopalniach czy fabrykach angielskich. „Podczas gdy nasi towarzysze pchani są do walki przeciw greckim demokratom — obcy ludzie, sprowadzeni przez reakcję faszyści, zajmują ich miejsca pracy" — pisał w liście do „Daily Worker" jeden z wielu rozżalonych robotników angielskich.

Przed narodem angielskim staje problem:

albo zmniejszyć liczbę wojska i wydatki wojskowe, albo zgodzić się na obniżenie standartu życiowego mas pracujących,

albo zmienić gruntownie politykę zagraniczną, nawiązać przyjaźń i wymianę handlową ze Związkiem Radzieckim i nowymi demokracjami w Europie, albo też zgodzić się na degradację Wielkiej Brytanii do pozycji kolonii amerykańskiego imperializmu.

Kryzys angielski może być rozwiązany w interesie klasy robotniczej tylko kosztem klasy kapitalistycznej. Nie pomogą tu żadne półśrodki. **W obronie interesów klasy robotniczej, które są równoznaczne z interesami ogólno-narodowymi rząd labourzystowski musi radykalnie przebudować gospodarkę angielską i zmienić swoją politykę w stosunku do krajów Imperium Brytyjskiego. Walka z zagrażającym niezależności gospodarczej i politycznej Wielkiej Brytanii kapitałem amerykańskim jest i musi być równocześnie walką z wielkim kapitałem angielskim.**

W. PODGÓRSKI

Dalszy ciąg mowy prokuratora ze str. 1-szej

Czyż można mieć wątpliwości co do charakteru tej roboty, skoro uprzedza się Radomskiego, szpiega obcego państwa o tym, że został zdemaskowany przez władze Bezpieczeństwa i skoro sam osk. Strzałkowski powiada, że zdjęcia i plan wojewódzkiego UB w Krakowie otrzymano od Moslera — obcego szpiega. W tym czasie, gdy tysiące funkcjonariuszy Bezpieczeństwa giną z rąk morderców WiN-owsko — PSL-owskich — w tymże czasie WiNowsko — PSL-owska szajka oskarżonych korzysta z tych materiałów i próbuje dalej rozbijać aparat Bezpieczeństwa. Władze Bezpieczeństwa — to siła zbrojna i ostoja obronności Państwa, to ochrona armii przed szpiegami. Cel jasny — konkluduje prokurator: za wszelką cenę osłabić walkę demokracji polskiej przeciwko jej śmiertelnym wrogom. Ale i tu oskarżeni są tylko kontynuatorami dawnych tradycji. Ich protoplastów można znaleźć w latach Targowicy i za czasów drugiej Rzeczypospolitej, gdy nawiązywali braterskie stosunki z niemieckim szlachem i opracowywali wariackie plany pochodu na wschód. Można ich znaleźć również w czasie okupacji, gdy robili robotę równolegle z nieraz i w porozumieniu z Gestapo.

Oskarżyciel przeprowadza porównanie między moralnością młodych chłopców harcerzy, którzy okazywali tyle czujności wobec szpiegostwa w 1939 roku a moralnością Mierzwy, który w obliczu tego ośmiela się oświadczyć, że i dziś nie wskazałby tych, którzy mu dostarczyli materiału szpiegowskiego. Paser nie chce wydać złodzieja. Mierzwa nie chce wydać szpiega.

Motyw szpiegostwa przewija się w działalności wszystkich oskarżonych

Zbrodnia szpiegowska jest zasadniczym motywem, który przewija się u wszystkich oskarżonych w ciągu całego procesu. Wszyscy oni pozostają w jakimś stosunku do szpiegostwa.

Ażeby zdać sobie sprawę ze znaczenia szpiegostwa przez nich uprawianego, musimy sięgnąć w głąb i odtworzyć genezę specjalnej siatki Strzałkowskiego. Tu prokurator przechodzi do szczegółowej charakterystyki działalności Strzałkowskiego, przypominając rok 1941. Sieć Strzałkowskiego przenika wszędzie. Jego wywiadowcy notują ruchy wojsk, stosunek okupanta do ludności, dostają się do najtajniejszych komórek Gestapo. Cichy i niepozornie pracujący Strzałkowski na-

Wznowienie procesu krakowskiego

Za naruszenie tajemnic wojskowych i państwowych płaci się głową

stawiony jest wyłącznie na walkę z okupantem. Jego osiągnięcia w tym czasie rokowały duże nadzieje na przyszłość. Ale delegatura rządu londyńskiego obserwuje jego pracę, jak również Karczmarczyk i Muzyczka, starzy fachowcy od defensywy, uważają za konieczne przestawić jego pracę na inne tory. Strzałkowski otrzymuje rozkaz zaniechania dotychczasowej pracy przeciwko Niemcom i nastawienia działalności całego aparatu na rozpracowanie ruchów lewicowych, ruchów polskiej demokracji.

Instrukcje dla BW zalecają rozpracowanie politycznych ugrupowań wolnościowych: Gwardii Ludowej, milicji narodowych. I oto w r. 1942 Karczmarczyk i Strzałkowski zaczynają pracować równolegle z aparatem Himmlera. Mówca przypomina „efekty" tej pracy ujawnione na rozprawie.— Niektóre są jakby na obstalunek Gestapo, a ukoronowaniem wszystkiego jest notatka o Wiśniewskim, który organizował wysadzenie w powietrze gmachu Gestapo.

Sieć wywiadu Strzałkowskiego prowadzi tę robotę do ostatnich miesięcy 1944 r. aż oto siatka Strzałkowskiego znajduje się na usługach organizacji „Nie"

Na widowni panów z Londynu znalazł się główny wróg—Armia Czerwona i Wojsko Polskie i pierwsze władze organizujące demokratyczne Państwo Polskie.

STRZAŁKOWSKI W OPARCIU O DOŚWIADCZENIE OKUPACJI PROWADZI WYWIAD PRZECIWKO PAŃSTWU POLSKIEMU. ROZPRACOWUJE POSZCZEGÓLNE JEGO ORGANY, SIATKA BADA WZAJEMNE STOSUNKI MIĘDZYPARTYJNE BADA ŻYCIE GOSPODARCZE, DANE PRZEMYSŁU KRAJOWEGO I CAŁY ZAKRES WYWIADU WOJSKOWEGO.

Nad sporządzeniem miesięcznych elaboratów siatki Strzałkowskiego pracuje duży aparat. W sztabie swoim zatrudnia i prof. uniwersytetu Ralskiego, którego desygnuje później na swojego zastępcę.

Oskarżyciel zastanawia się chwilę kim jest ów profesor **Eugeniusz RALSKI**, który tyle od Polski otrzymał až do tytułu prof. uniwersytetu. Kim jest **JAN KOT**, sportowiec, wykładowca Instytutu Wychowania Fizycznego, który potem gdy Niemcy wytłukli nam najlepszych sportowców, gdy ma wszelkie możliwości rozwoju i pracy — zbiera materiał szpiegowski. I kim jest wreszcie niepozorny prof. **MUENCH**, który z uśmiechem opowiada o swojej „kartotece śmierci". Dziś chcą nam ich przedstawić jako naukowców. **Ale Państwo w czasie, gdy masy pracujące odejmują sobie dosłownie chleb od ust by utrzymać uniwersytety — nie będzie tolerowało szpiegów i zdrajców narodu na uniwersytetach. DLA TYCH, KTÓRZY PRZEKŁADAJĄ ZDRADĘ NARODU I PAŃSTWA PONAD NAUKĘ — NIE MA MIEJSCA ANI NA UNIWERSYTETACH, ANI W SPOŁECZEŃSTWIE.**

Obok nich działa specjalna sieć nastawiona na wywiad wojskowy: sieć oskarżonego TUMANOWICZA, byłego majora WP. **Udowodniono mu najklasyczniejsze i najordynarniejsze szpiegostwo wojskowe. To nawet nie tylko to. To ORDYNARNY DEFRAUDANT, który w ciągu kilku miesięcy potrafił roztrwonić bezprawnie przyjęty depozyt z zasobów b. Armii Krajowej.**

Przewód sądowy wykazał, jakimi drogami i dokąd materiały trafiały. Pierwszym stałym odbiorcą była słynna „szóstka" w Londynie, stary znajomy, **wspólnik p. Mikołajczyka.** Nad siatką szpiegowską unosi się cień Kopańskiego i złego ducha AK w czasie okupacji, starego szpiega gen. Pełczyńskiego.

Drugim odbiorcą jest p. Anders. Charakterystycznym jest dla sylwetki osk. Ralskiego, jak usiłował on ukryć fakt przekazania materiału gen. Andersowi. Ale sąd miał możność przekonać się, jak TEN SZPIEG Z ZAMIŁOWANIA I PROWOKATOR Z URODZENIA nie zawahał się przed wciągnięciem na tę arenę najwyższych dostojników Kościoła.

Ci dwaj odbiorcy nas nie dziwią. Dziwi nas natomiast p. por. Thonneshk. Dziwi nas, że będąc przedstawicielem wielkiego i sławnego narodu amerykańskiego w naszym kraju, narodu któremu daliśmy Kościuszkę i Pułaskiego — odpłacił się nam przyjmowaniem materiałów szpiegowskich, wykorzystując lokajską duszę i marną kreaturę Wilczyńskiego.

Materiały te szły do p. Bliss Lane, a w konsekwencji ukazały się artykuły — kalumnie w „Life" zohydzające nasz naród i nasze młode Państwo.

POZOSTAJĄ OSTATNI, LECZ NIEMNIEJ WAŻNI W KLICE „IZBY KONTROLI" PANOWIE Z PSL-U. Nie chodzi tu — wywodzi oskarżyciel — o jakieś przypadkowe spotkania znajomków i przypadkowe kontakty: panowie z kierownictwa PSL dostawali stale i ciągle materiały szpiegowskie z „Izby Kontroli" i to decyduje. Prokurator wylicza:

Od stycznia 1946 r. redaktor tygodnika „Piast", oficjalnego organu PSL otrzymuje materiały wywiadowcze i propagandowe od oskarżonego Kota z którym skontaktował go osk. Muench. Osk. Buczek przekazuje je dalej Mierzwie. Mierzwa otrzymywał materiały od Kuncego. Osk. Kabat za materiały dostarczone mu ofiarowuje zapłatę itp.

Siatka szpiegowska WiN-u wysługiwała się wrogom Narodu Polskiego i międzynarodowej reakcji

Narzuca się z nieodpartą siłą pytanie: W czyim interesie siatka szpiegowska pracowała? Czy działo się to w interesie Państwa Polskiego? Czy siatka ta pomagała w odbudowie Państwa Polskiego, czy przeszkadzała?

Siatka wywiadowcza — konkluduje mówca — służyła tym siłom w kraju i za granicą, które postawiły na międzynarodową reakcję, które stanęły obok Schumacherów, które pominęły niebezpieczeństwo nie tylko utraty naszych Ziem Zachodnich, lecz i wyniszczenia narodu polskiego przez odradzającą się hydrę niemiecką — oto najgłośniejszy sens pracy tej siatki i jej kontaktu z Andersem, „szóstka" z Bliss Lanem z PSL-em.

Przyjęte jest w każdym narodzie, że wojsko stanowi tabu, żaden naród nie będzie tolerował szpiegowskiej roboty w wojsku, nie pozwoli rozbijać swojej armii. TEN KTO SPRZEDAJE POLSKĄ ARMIĘ DZIAŁA W INTERESIE NIEMIEC I DLA NIEMIEC.

I dlatego prokurator oświadcza kategorycznie: kto odważy się naruszyć tajemnicę wojskową, kto odważy się naruszyć sprawność wojskową ten za to głową zapłaci.

Wyście panowie z WiN-u i PSL-u, to tabu naruszyli, wyście naruszyli jedną z największych świętości narodu.

Żaden szanujący się naród nie pozwoli na to, by niepowołane czynniki, wrogie elementy dotykały służby Bezpieczeństwa. My nie chcemy być znów rozbrojeni, wobec wroga wewnętrznego i zewnętrznego. PANOWIE Z WIN-U I Z PSL-U NARUSZYLI TABU SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA.

Kreśląc osiągnięcia Polski Ludowej mówca zapytuje, co oskarżeni potrafili przeciwstawić temu. Przeciwstawili oni swą wiarę w trzecią wojnę, w obce mocarstwa i w obcą interwencję, przeciwstawiali dobrodziejstwa bomby atomowej, przeciwstawiali bandy, prowokacje i robotę szpiegowską. Reakcja nie wierzy w naród — **boi się narodu** Reakcja chce panować przy pomocy obcych bagnetów, jak za czasów carskich i czasów Wilhelma Mierzwy i Karczmarczyki chcieli z Polski zrobić Grecję. Pisali o konieczności zbrojnej interwencji w Polsce, albo tak — jak Mikołajczyk — w gabinetach swych żebrali o tę pomoc.

Szpiegostwo „Izby Kontroli" ma jeszcze inny aspekt: wskazuje na moralne upośledzenie wstecznictwa i kołtunerii. **Dla osk. Mierzwy ten, kto dla nas jest wrogiem — jest przyjacielem jego. Nie dopomógłby on władzom zniszczyć szpiega, gdyby go spotkał.**

Szpiedzy z ławy - oskarżonych byli płatni, i nie uratuje ich to, że myśleli w ten czy inny sposób o pochodzeniu przyjmowanych pieniędzy. Taka jest prawda o ich szpiegostwie.

Cisi wspólnicy WiN-u

A jakże wygląda sprawa ich propagandy? Wbrew ich oczekiwaniom Państwo Polskie umacnia się, ulega stabilizacji. NAROD CHCE SPOKOJU, OD BRATOBOJCZYCH WALK ODWRACA SIĘ. Dlatego wróg wzmacnia inne formy walki: inspirację, propagandę i prowokacje. W drugiej połowie 1945 r. Niepokólczycki organizuje ostatecznie swój aparat inspiracyjno - propagandowy, ze znanym artystą-grafikiem LANGNEREM na czele; do pomocy dodano mu aplikanta sądu okręgowego MIROSŁAWA KOWALSKIEGO. Doradcami politycznymi są Niepokólczycki, Karczmarczyk i Ostafin.

Opisawszy znaną z procesu działalność komórki Langnera, prokurator przytacza chwyty i plotki, które obiegały z ust do ust, A WSZYSTKIE MIAŁY NA CELU PODERWANIE ZAUFANIA DO WŁADZY, DO EKONOMIKI I POLITYKI. DĄŻYŁY DO UTRZYMANIA STANU NIEPEWNOŚCI, DO NIEWIARY W STABILIZACJĘ STOSUNKÓW. UŻYWAŁY TEŻ ARGUMENTU TRZECIEJ WOJNY.

Rewelacją będzie niewątpliwa, odsłonięcie kto inicjował i wykonał te wszystkie plugastwa. W instrukcji propagandowej czytamy: Wierzymy, że popularność premiera Mikołajczyka w społeczeństwie polskim i autorytet, jakim się cieszył u Anglosasów pozwoli na wywarcie wpływu politycznego, zgodnie z naszym interesem. Dajemy więc premierowi Mikołajczykowi pełny kredyt zaufania. Kierowanemu przezeń PSL należy okazać pełne poparcie"...

Wytyczna ta opracowana zostaje w 1945 r. zaraz potem, jak Mierzwie i Buczkowi udało się dokonać rozłamu w ruchu chłopskim. WiN prędzej wiedział kim jest i do czego dąży kierownictwo PSL, aniżeli kraj i chłopi to zrozumieli.

Oto jakie wytyczne wbijają w głowę swego aparatu WiN-owcy (prokurator cytuje): „Dbać o nieskompromitowanie stronnictwa wobec władz Bezpieczeństwa" — przy czym poleca mieć na uwadze, że: „PSL nie może wyczerpywać i nie wyczerpuje wszystkich środków walki, które muszą być użyte". WiN nakazał: „Musimy PSL pomóc". Doradcy stanu WiN rozumieli to, rozumieli to również i niektórzy działacze PSL — i zapewne niechcący sięgnął p. Bańczyk w KRN-nie do terminologii nakazanej przez komendanta WiN-u i zdradził tajemnice kuchni, mówiąc „o samoobronie".

I o drugim swoim jawnym ramieniu nie zapomina WiN. Prokurator cytuje: „Z wejściem grupy Żuławskiego do PPS należy się spodziewać powiększenia szeregów oraz wzmocnienia opozycyjnego stanowiska. Żuławski i jego grupa cieszy się autorytetem w PPS w Krakowskiem".

Stosunek WiN-u do Rządu Jedności Narodowej jest początkowo negatywny. Następnie jednak dowództwo WiN powiada, że w Rządzie Jedności Narodowej jest grupa patriotów. Niepokólczycki zdradza pilnie strzeżony sekret tych patriotów, mówiąc, że „ich mądrość polityczna jest stosowanie podwójnej gry".

Stosunek do patriotów Mikołajczyka i Kiernika ma być pozytywny. „Musimy starać się wzajemnie uzupełniać" — pisze Niepokólczycki. „Oni muszą oficjalnie przedłużać nasze wysiłki, lansować nasze myśli na arenie t. zw. „Rządu Jedności".

Nie można winić p. Niepokólczyckiego, że panowie patrioci, Mikołajczyk, Bańczyk i Mierzwa nie zawsze byli dostatecznie zręczni i raz po raz odsłaniali cichą spółkę swoją z WiN-em.

W r. 1946 przed WiN-em stają dwa zagadnienia polityczne: **referendum i wybory.** Jeśli chodzi o wybory — to stanowisko WiN-u w niczym nie różniło się od jego dawnego kontrahenta. Chodziło o **„wydatną i zagwarantowaną pomoc Anglosasów przy wyborach"** a Karczmarczyk mówił wręcz o konieczności sprowadzenia sił zbrojnych alianckich celem kontroli.

Podłe i ordynarne prowokacje, obliczone na rozbicie jednolitego frontu robotniczego w Polsce i zohydzenie władz Bezpieczeństwa

Dłuższy ustęp przemówienia prokurator poświęca metodom prowokacji, cytuje t. zw. „Instrukcję KC PPR" Zwykła ordynarna **prowokacja** — w której chodziło o zaszczepienie nienawiści do tej partii. Chodziło o to, by rzucić kość niezgody między **tę partię a drugą partię jednolitego frontu PPS.**

Dla tego celu nie cofnięto się przed żadnym fałszem przed żadnym oszczerstwem.

Jedną z podstaw naszego bytu państwowego jest jednolity front robotniczy. Oskarżyciel proponuje spojrzeć na materiały WiN-u, by ujrzeć ile wysiłku dołożyła ta organizacja, by rozbić jednolity front robotniczy w Polsce. Stąd również płynie to obrzydłe zainteresowanie dla żądań WRN-u i stąd nasyłanie agentów do PPS.

Ale panowie ci zapomnieli — wywodzi prokurator — że robotnik polski wie, iż zawdzięcza swoją władzę przyjaznej współpracy PPS z PPR. PPS umiała oczyścić swoje szeregi z Kwapińskich, Arciszewskich, Ciołkoszów, Pużaków — umiała wyzbyć się kuli u nogi, jaką był piłsudczykowski prąd w ruchu socjalistycznym.

Druga prowokatorska broszura była rzekomą broszurą CKW PPS Cała ona wyraża jedną tylko myśl — chęć rozbicia jednolitego frontu. **Lata istnienia PSL — to są lata ciągłego konsekwentnego usiłowania oderwania PPS od PPR.**

Lata niepodległości Polski to również lata ciągłe systematycznej wściekłej walki PSL-u z władzami Bezpieczeństwa. Stała próba podważania autorytetu tych władz na terenie kraju i międzynarodowym.

Oskarżyciel przypomina kłamliwe interpelacje sejmowe, wreszcie sprawę Ścibiorka i rozsiewane w związku z nią wiadomości. Czyż ta prowokatorska akcja PSL-owskiego nadziemia nie jest odpowiednikiem akcji WiN-owskiego podziemia? I czy nie jest to powtórzeniem i wykonaniem instrukcji wydanych jeszcze przez Delegaturę Sił Zbrojnych?

Ojcowie duchowi akcji „O"

Wreszcie słynna akcja „O". Jeki cel postawili sobie organizatorzy tej akcji? W toku przewodu ustalono że chodziło o to, by przy pomocy **INSYNUACJI I PROWOKACJI** zasiać niewiarę w stosunku do najuczciwszych ludzi klasy robotniczej. Chodziło o to, by całe masy ludzi odstraszyć od partii robotniczych, by w społeczeństwie naszym powiększyć zamęt, stworzyć chaos, niewiarę do towarzysza przy warsztacie pracy.

Lata istnienia PSL-u — to lata akcji „O" to lata prowokacji w stosunku do całego społeczeństwa i Państwa Polskiego. I dlatego panów z PSL można nazwać ojcami duchowymi akcji „O".

Charakteryzując historię PSL-u prokurator sięga do lat przedwojennych i twierdzi, że faszyzm w Polsce można było obalić — pod warunkiem jedności działania robotnika i chłopa.

PANOWIE DZISIEJSI Z PSL-u DO TEGO NIE DOPUŚCILI.

Pamiętamy odkładanie strajku chłopskiego, pamiętamy manewry którymi próbowano prowadzić na manowce żywiołowe ruchy społeczne. **Wyście chłopa sprowadzili na manowce** — zwraca się prokurator do osk. Mierzwy. **Wyście go oszukiwali przez cały okres drugiej Rzeczypospolitej obiecankami o reformie rolnej.**

Oszustwo istniało wobec Batalionów Chłopskich, które zaprzedano Pełczyńskiemu i Komorowskiemu. **Dziś Mierzwa próbuje tę robotę prowokacyjną ukryć za wielkim cieniem Sikorskiego, ale to mu się nie uda.**

Dokument hańby polskiej reakcji

Prokurator mówi następnie o argumentach Mierzwy podczas procesu, **noszących wyraźne znamiona prowokacji** i z kolei przechodzi dla podmalowania pełnego obrazu metod prowokacyjnych do słynnego memoriału organizacji podziemnych do ONZ.

JEST TO DOKUMENT HAŃBY REAKCJI POLSKIEJ TYM GROŹNIEJSZY, ŻE POPARTY SFAŁSZOWANYMI DOWODAMI.

Jak wynika z zeznań św. Kwiecińskiego — na rozkaz obcego ambasadora przerobiono ten dokument, gdyż za mało zawierał jeszcze kalumni na Polskę. I taki dokument przedstawili obcym mocarstwom. ludzie, którzy mają czelność uważać się za Polaków

W imieniu prawa, w imieniu Narodu Polskiego żądam wyroków:

Po analizie działalności ludzi, znajdujących się na ławie oskarżonych, prokurator zakończył przemówienie tymi słowy:

„Nie może ulegać wątpliwości, że oskarżeni zbierali, gromadzili i przekazywali wiadomości i dokumenty stanowiące TAJEMNICĘ PAŃSTWOWĄ I TAJEMNICĘ WOJSKOWĄ. Nie ulega wątpliwości, że zbieranie tych materiałów dokonywane było w zamiarze SZKODZENIA DEMOKRATYCZNEMU PAŃSTWU POLSKIEMU.

Omawiany zakres czynów przestępczych oskarżonych wyczerpuje dyspozycję artykułu 7 dekretu **o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.** Szpiedzy otrzymywali za działalność swą wynagrodzenie, szpiedzy działali w interesie **wrogiej dla Państwa organizacji i wrogich dla Państwa Polskiego zagranicznych jej dysponentów. ZAMIAREM OSKARŻONYCH BYŁO ZMIENIĆ USTRÓJ PAŃSTWA POLSKIEGO.** Wszystko inne, tj. szpiegostwo, inspiracje, dywersja, terror bandycki **— była to jedynie droga do osiągnięcia ostatecznego celu.**

Pozostaje kwestia kary.

Świadectwa o zasługach na polu naukowym oskarżonego Ralskiego czy Starmacha, dzieło o budownictwie wsi polskiej oskarżonego Muencha i pracach naukowych oskarżonego Ralskiego Edwarda, dane o działalności społeczno - politycznej Buczka czy Kabata — TO SĄ OKOLICZNOŚCI ŚWIADCZĄCE, ŻE OSKARŻENI OKAZALI ROZEZNANIE ZNACZENIA SWOICH CZYNÓW W STOPNIU WYŻSZYM, ANIŻELI PRZECIĘTNY CZŁOWIEK. Stopień inteligencji, horyzont myślowy są okolicznością obciążającą oskarżonych. **Od ludzi tego pokroju można i należy wymagać więcej.** Okoliczność tę powinniście wziąć panowie sędziowie pod rozwagę ferując wyrok w tej sprawie.

W kwestii kary — zastanawiając się nad jej wymiarem — weźcie panowie sędziowie pod uwagę, ile wielkoduszności okazało demokratyczne Państwo Polskie tym, którzy rzucali mu kłody pod nogi, **tym, którzy usiłowali zatrzymać postęp, tym którzy usiłowali zahamować pęd do lepszego jutra.** Pamiętajcie panowie sędziowie o amnestii 1945 r., o amnestii, która dawała możność powrotu do życia tysiącom tych, którzy nie rozumieli początkowo sensu dziejów, którzy nie zrozumieli praw rządzących życiem społecznym.

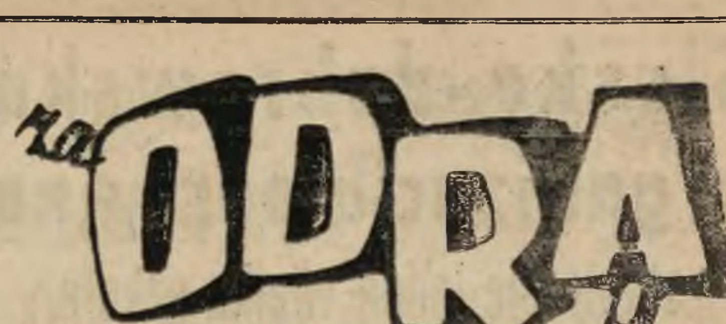
MUSICIE PANOWIE SĘDZIOWIE FEROWAĆ WYROK, PAMIĘTAJĄC O ROBOTNIKU I CHŁOPIE POLSKIM, MUSICIE PANOWIE SĘDZIOWIE PAMIĘTAĆ, ŻE WYROK OGŁOSZONY W TEJ SPRAWIE POWINIEN BYĆ WYROKIEM NARODU, KTÓRY NIE CHCE, BY SZTANDAR ZE SWASTYKĄ POWIEWAŁ NA WIEŻACH KRAKOWA.

Wyrok Wasz powinien być wyrokiem Polski która idzie do dobrobytu, do światła, do wolności i piękna. Powinien być wyrokiem, który umie ukarać tych, którzy przeszkadzali narodowi i Państwu.

Wyrok w tej sprawie — to wyrok na wstecznictwo dla którego lekcja historii pozostała bez rezultatu, to wyrok na tych, u których Oświęcim i Majdanek nie budzą zgrozy, to wyrok na tych, którzy z twórcami Oświęcimia i Majdanka paktowali i paktują.

W imieniu prawa, w imieniu Narodu Polskiego żądam od was panowie sędziowie słusznego wyroku dla oskarżonego Niepokólczyckiego, dla osk. Strzałkowskiego Edwarda, osk. Ralskiego Eugeniusza, osk. Kota Józefa, osk. Tumanowicza, osk. Langnera, osk. Karczmarczyka, osk. Ostafina, osk. Buczka i osk. Kowalskiego najwyższego wymiaru kary — KARY ŚMIERCI.

Dla oskarżonego Muencha kary dożywotniego więzienia; dla osk. Mierzwy, osk. Ralskiego Stefana i osk. Wilczyńskiego kary więzienia na przeciąg lat 15; dla osk. Starmacha kary więzienia na przeciąg lat 10; dla osk. Kabata Mariana kary więzienia na przeciąg lat 8 i dla osk. Kuncego kary więzienia na przeciąg lat 5.



BURMISTRZ BERLINA O ZJEDNOCZENIU NIEMIEC

Z racji rocznicy wybuchu wojny w Berlinie odbyła się w pałacu sportowym wielka demonstracja pokojowa, zorganizowana przez socjal-demokratów. **Luise Schroeder**, pełniąca obowiązki burmistrza Berlina, w przemówieniu do zebranych oświadczyła, że Niemcy chcą wykonywać nakaz władz okupacyjnych i młodzieży swojej wybić z głowy idee militarystyczne. Należy jednak zapewnić w tym celu pewne podstawy materialne, na których można by stanąć pewną nogą. **Polegają one przede wszystkim na całkowitym zjednoczeniu Niemiec.**

CZY BERLIN BĘDZIE STOLICĄ?

Parlament miejski Berlina rozpoczął w poniedziałek obradę nad przyszłą konstytucją miasta. Dotąd 3 partie, mianowicie socjaldemokraci, chrześcijańscy demokraci i Partia Jedności Socjalistycznej przedłożyły projekty konstytucji, w licznych punktach dość sprzeczne ze sobą. Zasadnicze różnice, abstrahując od ideologii społeczno - politycznej, polegają na tym, czy Berlin należy uważać za miasto, czy też za odrębne państwo autonomiczne. Poza tym rozbieżności poglądowe dotyczą przyszłego stanowiska Berlina w Niemczech jako stolicy.

I. G. FARBENINDUSTRIE FINANSOWAŁO HITLERA

W procesie przeciwko 22 dyrektorom I. G. Farbenindustrie, prokuratura przedstawiła listę, ujawniającą na podstawie wyciągu z ksiąg, pomoc finansową koncernu dla hitlerowców. W czasie od 1933—44 r. na fundusz Hitlera przekazano 38 mil. marek. Nawet 3 dni przed pamiętnymi wyborami marcowymi w r. 33 I. G. Farben ofiarowało już Hitlerowi 47 tys. marek. Odtąd koncern JG udzielał stałej pomocy finansowej „Aeroklubowi", który był zaczątkiem późniejsze, „Luftwaffe" oraz organizacjom SA, SS, HJ i BDM.



Więcej uwagi szkołom zawodowym

W związku z początkiem roku szkolnego „Życie Warszawy" poświęca artykuł wstępny zagadnieniu szkół zawodowych. Autor wykazuje, że musimy zasilić w najkrótszym czasie wszystkie działy produkcji Ubiegły rok szkolny poszczycić się mógł liczbą ponad 300.000 słuchaczy szkół zawodowych, bieżący zaś rok szkolny ma ambicje przekroczenia liczby pół miliona. W zakończeniu artykułu autor zastanawia się nad przyczynami dużej frekwencji w szkołach zawodowych:

Reforma szkolnictwa objęła, jak wiadomo, również i szkoły zawodowe. Zmiany tam przeprowadzone mają przede wszystkim na celu udostępnienie młodzieży wiedzy zawodowej nie tylko w zakresie szkoły średniej, ale i wyższej uczelni.

Dzięki tej reformie odpadło więc ostatnie chyba uprzedzenie w stosunku do szkolnictwa zawodowego. Dziś nie jest już ono „kopciuszkiem" w dziedzinie nauczania. Przeciwnie, z roku na rok zyskuje na znaczeniu m. in. i dlatego, że każdy absolwent szkoły czy kursu zawodowego ma w perspektywie zapewnioną pracę.

Współpraca z nauczycielstwem

„Robotnik" w artykule wstępnym omawia zagadnienie współpracy całego społeczeństwa z nauczycielstwem w dziele podniesienia poziomu pracy wychowawczej i ulepszenia warunków pracy. Między innymi czytamy w nim:

Za mało jeszcze mamy lokali szkolnych. Odczuwa się jeszcze brak wykwalifikowanych nauczycieli. Nie wszędzie jest dostateczna ilość pomocy szkolnych. Niestety, nie o wszystkich przedstawicielach zawodu nauczycielskiego powiedzieć można, że zrozumieli oni swe nowe zadania.

Te wszystkie braki i bolączki mogą być i będą przezwyciężone tylko przy pomocy całego społeczeństwa. Sprawy szkolnictwa powinny skupiać naszą uwagę nie tylko nazajutrz po rozpoczęciu nowego roku szkolnego lecz dosłownie codziennie.

Zwycięstwo demokracji na Węgrzech poprzedziła uporczywa walka z siłami reakcji

Na temat ostatnich wyborów na Węgrzech i zwycięskiego wyniku dla obozu demokratycznego „Głos Ludu" pisze:

Zwycięstwo wyborcze bloku demokratycznego na Węgrzech oznacza zmianę układu sił na korzyść demokracji i postępu, na korzyść samodzielnego, swobodnego rozwoju Węgier, jako niezależnego i suwerennego państwa, na korzyść wielkich reform społecznych i gospodarczych, które kształtują nową rzeczywistość w państwach ludowej demokracji. Naród węgierski wypowiedział się przeciw tym, którzy chcieli powrotu starych feudalno - kapitalistycznych Węgier, wypowiedział się przede wszystkim przeciw tym, którzy chcieli z zewnątrz narzucić Węgrom swoją „opiekę".

Wśród partii wchodzących w skład bloku demokratycznego, najwięcej głosów zdobyła Partia Komunistyczna. Głosując na komunistów, wyborca węgierski głosował na ludzi, którzy najofiarniej pracowali nad odbudową ekonomiczną kraju, najenergiczniej walczyli o jego rzeczywistą niezależność i najkonsekwentniej bronili zdobyczy ludu pracującego Węgier.

Śląsko-dąbrowska organizacja partyjna

stanie się jedną wielką szkołą WIEDZY PARTYJNEJ

Sprawa ideologicznego kształcenia naszych członków została postawiona przez naszą partię jeszcze w roku ubiegłym. Przez ten okres zadanie to na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego spełniała Wojewódzka Szkoła Partyjna oraz sieć szkół terenowych przy powiatowych i miejskich komitetach. Po okresie wakacyjnym szkoły te przystępują na nowo do pracy. Okazało się jednak, że wszystkie one nie są w stanie odpowiednio wyszkolić takiej ilości dobrych aktywistów jaka potrzebna jest Partii. Zagadnienie to rozwiązują partyjne kursy korespondencyjne, zorganizowane przez KC naszej partii.

W dniu 26 ub. m. odbyła się w KW naszej partii w Katowicach konferencja w sprawie takiego właśnie kursu.

Wzięli w niej udział prapagandziści powiatowych i miejskich komitetów partyjnych, kierownicy szkół terenowych, opiekunowie i konsultanci tych szkół, dyrektorowie i nauczyciele szkół powszechnych i średnich — peperowcy, dyrektorowie kopalń i in.

Konferencję zagaił kier. Woj. Szkoły Partyjnej tow. **BERLER**, zwracając uwagę zebranych na **znaczenie i rolę kursu korespondencyjnego, jaki powinien zostać zorganizowany na terenie naszego województwa. Zapoznał on jednocześnie zebranych z nowymi metodami wychowawczo-szkoleniowymi wypracowanymi tu na miejscu w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej, w trakcie kursów partyjnych.**

Konferencja dała konkretny rezultat — **Kierownictwo Szkoły Wojewódzkiej przystąpiło do przyjmowania zgłoszeń na korespondencyjny 10-miesięczny kurs partyjny.** Uczestnicy znów konferencji czynią wszystko **po linii rozpropagowania znaczenia tego kursu, jak i zapoznania kandydatów z warunkami przyjęcia.**

Przewidywana liczba uczestników — **jeden tysiąc**, w tych dniach **wzrosła już do 2 tysięcy** zgłoszonych towarzyszy. Wojewódzka Szkoła Partyjna otrzymała już ze Szkoły Centralnej w Łodzi potrzebną ilość konspektów do opracowania przez uczestników w pierwszej fazie kursu. Są nimi broszurki zawierające skondensowane **wiadomości o Polsce współczesnej.**

Spośród aktywu Komitetu Wojewódzkiego **wyznaczeni zostali opiekunowie dla poszczególnych powiatów, w których mieszkają uczestnicy kursu.** Będą oni wraz z opiekunami i konsultantami powiatowymi, miejskimi i w kołach partyjnych pilnować, **czy materiał korespondencyjny rozesłany do uczestników kursu jest przez nich sumiennie, pilnie i wnikliwie opracowywany.** Konsultanci będą zbierać co dwa tygodnie uczestników kursu i egzaminować ich na podstawie pytań zawartych w skrypcie. **Co 3 miesiące konsultację przeprowadzać będzie Wojewódzka Szkoła Partyjna.** Po 10 miesiącach nastąpi generalny egzamin. Każdy słuchacz, który ukończy kurs z dobrymi wynikami, otrzyma świadectwo z Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi.

Napływ kandydatów **na ten pierwszy na partyjnym terenie województwa śląsko-dąbrowskiego kurs korespondencyjny** jest, jak powiedzieliśmy, olbrzymi. Co dzień **zgłaszają się całe koła partyjne, komitety w pełnym składzie, instytucje państwowe, oraz poszczególni członkowie naszej partii.** Dla kierownictwa Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej jest **ten wielki ruch i zainteresowanie najszerszych mas partyjnych, ten ich głód wiedzy i prawdy polityczno - gospodarczo-historycznej nagrodą i bodźcem do dalszej pracy.** Organizacji partyjnej naszego województwa da on kilka tysięcy nowych, wyszkolonych, świadomych peperowców.

TB.

Otwarcie 15-go kursu Woj. Szkoły Partyjnej PPR

Komitet Wojewódzki PPR, zorganizował 15-ty kurs przeszkolenia partyjnego dla sekretarzy komitetów zakładowych, gminnych oraz instruktorów organizacji miejskich i powiatowych PPR. Otwarcie nastąpiło w dniu 4 września. Kurs zgromadził 120 słuchaczy. Na sali wykładowej zgromadzili się PPR-owcy i PPR-ówki z terenów przemysłowych i rolniczych województwa śląsko - dąbrowskiego. Wszyscy oni swoją praktyczną działalnością w terenie przyczynili się poważnie do ugruntowania i umocnienia władzy ludowej obozu demokracji polskiej. Przybyli oni na ten kurs by uzbroić się w wiedzę teoretyczną, poznać zasady marksizmu, teorii, której partia nasza zawdzięcza swe zwycięstwo. Tutaj studiując zasady marksizmu naucza się oni jak rozwiązywać praktyczne zagadnienia w swej pracy partyjnej.

Po odśpiewaniu „Międzynarodówki", uroczystości otwarcia dokonał kierownik szkoły, tow. **Berler**, witając na wstępie słuchaczy i przybyłego na salę II-go sekretarza WK PPR, tow. **Nowaka**. W dalszym ciągu swego przemówienia, tow. Berler podkreślił wielkie znaczenie, jakie Partia przywiązuje do ideologicznego wychowania swoich członków w duchu marksistowskim. **„Opanowanie wiedzy marksistowskiej — powiedział m. in. mówca — nie jest kwestią jednego tylko 3-miesięcznego kursu, lecz wymaga ono ustawicznego pogłębiania wiedzy. Zadaniem naszym jest przede wszystkim zapoznać Was z podstawowymi zagadnieniami ideologii marksistowskiej i wzbudzić dążność do dalszego samokształcenia się. Niewątpliwie że początkowo nauka będzie nastręczała Wam pewne trudności, które jednak pokonywać musicie po peperowsku, a na pewno pokonacie je. Pogłębiwszy wiedzę ideologiczną marksizmu, będziecie mogli oddziaływać na otoczenie i skutecznie zwalczać różnorodne teorie i teoryjki ugrupowań reakcyjnych. Program nauczania poprzednich kursów, ograniczał się przeważnie do przeszkolenia słuchaczy w sprawach programowych i organizacyjnych naszej partii. Obecnie w myśl kwietniowych uchwał plenum KC PPR, zasadniczą podstawą naszego nauczania będzie przekazywanie Wam wiedzy ideologicznej, marksizmu".**

Z kolei krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił II-gi sekretarz **WK PPR, tow. Nowak.** Mówca powitał słuchaczy w imieniu członków organizacji wojewódzkiej i życzył im dobrych wyników w nauce, **aby po ukończeniu kursu, zasilając szeregi aktywu partyjnego w terenie, krzewili ideologię marksistowską wśród szerokich rzesz społeczeństwa i zwalczali resztki reakcyjnej propagandy.**

Po odczytaniu programu zajęć oraz udzieleniu wskazówek przez kierownictwo szkoły słuchaczom korzystającym z pobytu w bursie szkolnej uroczystość zakończono powtórnym odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Normalne zajęcia rozpoczynają się w dniu 5 września. **Dr**



Piętrzą się stogi po wymłóconym zbożu

Rozwój przemysłu mineralnego na Ziemiach Odzyskanych

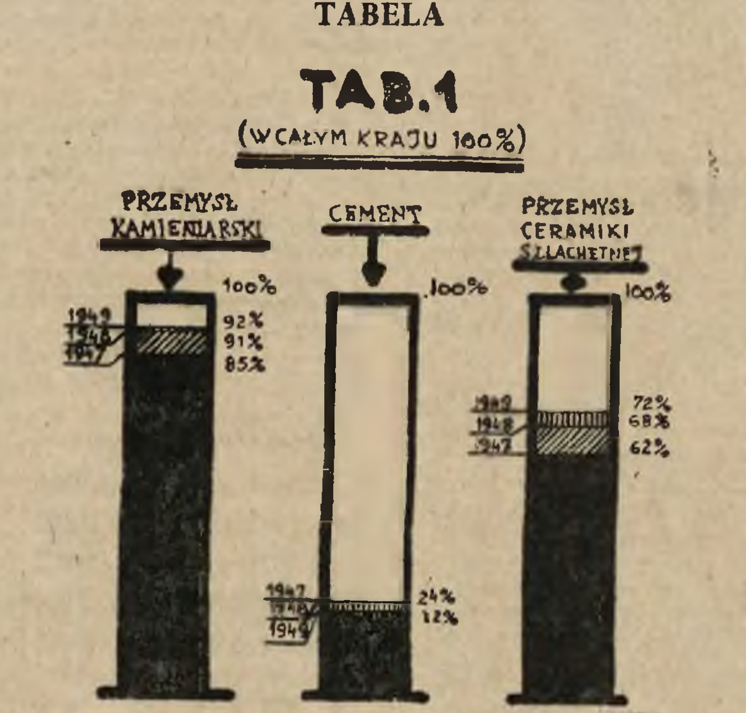
Przemysł mineralny na Ziemiach Odzyskanych, tak jak wiele innych gałęzi przemysłu, zajmuje podstawową pozycję w produkcji ogólnokrajowej.

Mimo wielkich zniszczeń wojennych udało się pokonać wszelkie trudności w uruchomieniu cementowni, hut szkła, fabryk porcelany, cegielni, wapienników i kamieniołomów.

Przemysł ten posiada szczególnie dobre warunki rozwojowe na Śląsku Dolnym i Opolskim.

Jak wielkim jest udział Ziem Odzyskanych w wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego świadczą następujące cyfry, przewidziane na lata 1947—49.

TABELA



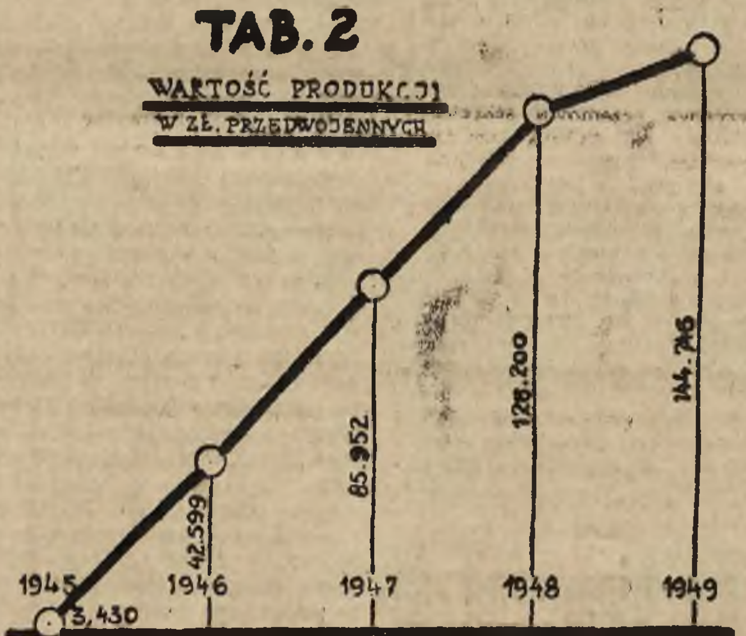
Dodać należy, że całkowita produkcja kryształów, szkła lanego, sygnałowego i zbrojowego odbywa się w hutach Z. O.

Do głównych osiągnięć organizacyjnych Centralnego Zarządu Materiałów Budowlanych, któremu przemysł mineralny podlega, jest szybka odbudowa i uruchomienie 3 cementowni na Śląsku Opolskim, a mianowicie: **„Groszowice", „Opole-Port" i „Nowa Wieś".** Produkcja w roku bieżącym ma osiągnąć 350.000 ton cementu. Pod względem wzrostu produkcji najlepsze osiągnięcia posiada przemysł szklany. W krótkim okresie po zabezpieczeniu opuszczonych zakładów przez grupy operacyjne, **już na początku 1945 r. uruchomiono 33 zakłady, zatrudniające 2.452 robotników.**

W roku 1946 liczba większych czynnych zakładów wzrosła do 126, a liczba pracowników do ok. 18 tysięcy.

Wartość produkcji w latach 1945—1946 oraz planowanej produkcji na lata 1947—1949 przedstawia następujący wykres:

WYKRES



Obecnie posiadamy na Ziemiach Odzyskanych: **3 fabryki cementu, 7 fabryk porcelany, 16 hut szkła, 55 zakładów ceramiki czerwonej, 36 kamieniołomów i wapienników.**

W roku 1945 było zatrudnionych 2.452 pracowników, w tym zaledwie 697 Polaków.

Wymienione zakłady zatrudniają **obecnie 14.580 Polaków i ok. 3.000 Niemców, którzy są stopniowo wysiedlani w miarę napływu przeszkolonych kadr.** Na akcję szkoleniową w roku bież. przeznaczono 150 mil. zł.

Posiadając własne surowce krajowe, sprowadzamy wyłącznie kaolin i glinki specjalne z Czechosłowacji, do której wywozimy gips z Nowego Lądku.

Sprowadzamy również boraks i tlenki metali do zabarwiania porcelany i szkła.

Mimo tego, że większą część produkcji przemysłu mineralnego wchłania rynek krajowy, wyrobami polskimi interesują się rynki zagraniczne. **Powstałej ilości cementu eksportujemy do ZSRR, USA, Szwecji, Danii, Anglii, Czechosłowacji i Ameryki Południowej. Wysyłamy również porcelanę, fajans, kryształy, butelki, szkło okienne, szkło sygnałowe, fajans sanitarny oraz kamionkę kanalizacyjną.** Zamówienia zagraniczne dla Centralnego Zarządu Mat. Bud. wynoszą na rok bieżący wartość **20 milionów dolarów**, z czego udział przemysłu Z. O. wynosi 50 proc.

Oprócz gotowych wytworów **eksportujemy gips, skaleń, wapno i gliny szlachetne.**

Do głównych zadań Central Zarządu Przem. Mater. Budowl. należy [illegible] odbud[illegible] **Zjednoczonych Zakładów Hutniczych w Pieńsku, które zostały przez min. Minca wymienione na zeszłorocznym zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych, jako szósty programowy obiekt w planie na rok 1947.**

W 8 hutach szklanych Pieńska pracowało przed wojną 7 tysięcy robotników. Niestety wszystkie huty zostały zniszczone. Do chwili obecnej odbudowano 3 fabryki tego kombinatu szklanego i uruchomiono.

W Pieńsku produkuje się butelki na specjalnych automatach, których huty Polski centralnej nie posiadały i nie posiadają.

W dalszym programie pracy przewiduje się zwiększenie stanu zatrudnienia, szkolenie nowych kadr i usunięcie Niemców. Plany produkcyjne i eksportowe dowodzą, że przemysł mineralny Ziem Odzyskanych odegra ważną rolę w rozbudowie kraju i w zagranicznych stosunkach handlowych.

(S)

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ulica MICKIEWICZA [illegible]
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4900.
[illegible]
Kraków, ul. Wiślna 4, tel Red. 598-12, tel Adm 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr. 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr. 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr. 23 telefon 8
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-00
SOSNOWIEC, Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08
Adm.: Odrodzenia 17 telefon 385
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO Generalissimusa Stalina 11, telefon 25 16
R 17743

Młodzież robotnicza i wiejska na wyższych uczelniach

Dla umożliwienia młodzieży robotniczej i wiejskiej korzystania ze szkół wyższych, powstała przy Okr. Komisji Zw. Zaw. Komisja Weryfikacyjna, opiniująca kwalifikację uczniów.

Komisja zwraca baczną uwagę, aby wyższe szkoły udostępnić przede wszystkim zdolnej i pragnącej się kształcić młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Według ostatnich danych przez Wojew. Komisję Weryfikacyjną i komisje powiatowe przeszło 500 osób. Większość kandydatów ubiega się o przyjęcie na Politechnikę Gliwicką oraz wydziały lekarski i farmaceutyczny na Uniwersytecie Wrocławskim.

Ponad 80 proc. zweryfikowanych to młodzież robotnicza wzgl. dzieci członków związków zawodowych.

Na terenie wsi szeroką akcję uświadamiającą prowadzi Samopomoc Chłopska. Do Komisji Weryfikacyjnej wpłynął już szereg wniosków młodzieży wiejskiej.

Samopomoc Chłopska złożyła listę kilkudziesięciu kandydatów.

Z CAŁEGO KRAJU

Wieża radiostacji we Wrocławiu
(Foto Film Polski)

WARSZAWA

ZJAZD PISARZY CHŁOPSKICH

W Warszawie rozpoczęły się obrady trzeciego ogólnokrajowego walnego zjazdu pisarzy chłopskich. Obrady zagaił w imieniu oddziału pisarzy chłopskich Związków Zawodowych Literatów ob. Piętek, po czym przemówienie powitalne wygłosił marszałek Sejmu Kowalski.

GDAŃSK

DOMKI FIŃSKIE DLA ŚLĄSKA

W dniu wczorajszym statek fiński „Alca" przywiózł do Gdyni 25 domków, które zostaną przetransportowane na Śląsk.

CZESKI TRANZYT PRZEZ GDAŃSK

W czasie od 26 lipca do dnia 25 sierpnia br. przez port gdański przeszło jako tranzyt czeski 49.300 ton rudy szwedzkiej. Ruda przewieziona została na 22 statkach czeskich.

ŁÓDŹ

EKSHUMACJA LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH

W Konstantynowie pod Łodzią odbyła się ekshumacja zwłok lotników amerykańskich, poległych w czasie działań wojennych. Przy ekshumacji były obecne rodziny poległych oraz przedstawiciele władz amerykańskich i polskich.

ZAKOPANE

NOWE SANATORIUM

Wzorowe sanatorium Ministerstwa Zdrowia „Odrodzenie", uruchomione będzie w Zakopanem. W sanatorium mieścić się będzie m. in. ośrodek chirurgiczny dla gruźlicy płuc.

LUBLIN

AUTOBUSY FRANCUSKIE DLA LUBLINA

Z początkiem kwietnia 1948 r. Miejska Komunikacja Samochodowa otrzyma 10 nowych autobusów francuskich w ramach umowy handlowej między Polską a Francją, z których każdy obliczony jest na 70 miejsc.

OLSZTYN

Za uprawianie szeptanej propagandy Sąd Wojskowy w Olsztynie skazał Mączyńskiego Józefa na 6 lat więzienia. Stanisław Jachowiak i Edward Kobus skazani zostali, za podobne przestępstwo, na karę 5 lat więzienia każdy.

KIELCE

KARA ŚMIERCI ZA WSPÓŁPRACĘ Z NIEMCAMI

Wyrokiem S. O. w Kielcach skazany został na karę śmierci, utratę praw i konfiskatę majątku — Antoni Gogolewski za to, że idąc na rękę władzom państwa niemieckiego działał na szkodę obywateli polskich na terenie powiatu jędrzejowskiego.

WROCŁAW

532 MIL. ZŁ ZA PONIEMIECKIE URZĄDZENIA

Okręgowy Urząd Likwidacyjny we Wrocławiu przekazał do lipca br. Ministerstwu Ziem Odzyskanych około 532 milionów złotych, za różnego rodzaju urządzenia poniemieckie, w tym za meble 378 mil. zł. Pierwsze miejsce zajął Wrocław, który uiścił z tytułu spłaty za meble 106 mil. zł.

SKARBY W KANAŁACH

W fabryce tekstylnej Rozenberg i Scheker w Dzierżoniowie w czasie remontu odnaleziono plany poniemieckich kanałów, które przebiegały pod fabryką. Po otwarciu kanałów odnaleziono szereg wartościowych rzeczy, jak np. maszyny do pisania, do szycia, porcelanę a nawet meble. Odnalezione przedmioty zabezpieczono. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

PRZYGOTOWUJEMY PRODUKCJĘ WAGONÓW POCZTOWYCH

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu przygotowuje uruchomienie produkcji wagonów pocztowych polskiego typu dla PKP.

Uruchomienie produkcji przewidywane jest w grudniu rb.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

POŚWIĘCONA OUL

Poważna kwestia

Ob. Szuter R. (Katowice, ul. Matejki 3) porusza w swym liście aktualną i ważną sprawę. Pisze on:

Repatrianci, którzy przybyli na Ziemie Odzyskane i od pierwszej chwili przystąpili do pracy, znajdują się obecnie w przykrych warunkach, jeśli chodzi o utrzymanie uzyskanego umeblowania w mieszkaniach poniemieckich, gdyż często zdarzają się wypadki, że repatriant na mocy wyroku sądowego musi powracającemu z zagranicy autochtonowi oddawać umeblowanie.

Repatriant ma prawo do posiadania mebli zajętych w mieszkaniach poniemieckich, na razie bezpłatnie, jak wynika z wydanych ustaw, na podstawie zaświadczeń otrzymanych z PUR-u. W praktyce jednak te zarządzenia i ustawy przedstawiają się inaczej, gdyż repatriant nie mając aktu nabycia np. mebli, zostaje na skutek wyroków sądowych pozbawiony ich posiadania, o ile zgłasza się były właściciel autochton po ich odbiór. Natomiast nie tracą praw własności do mebli ci obywatele, którzy zapłacili meble i mają dowody zapłacenia. Kto mógł zapłacić? Meble zapłacili ci obywatele, którzy byli posiadaczami przedsiębiorstw, przybyli na Ziemie Odzyskane dla szabrowania oraz ci, którym fortuna uśmiechnęła się i zezwoliła na zapłatę, zresztą niezbyt wygórowaną. Repatriant natomiast wszystko utracił, przystąpił do pracy, nie był w stanie zapłacić i było to przez czynniki miarodajne uwzględnione. Obecnie zaś często zmuszony jest oddać te meble bez perspektyw szybkiego uzyskania innych.

* * *

Ob. Szuter poruszył rzecz istotną. Sprawa zwrotu mienia powracającym wzgl. zweryfikowanym autochtonom jest słusznie rozwiązana odnośnymi ustawami.

Ale rację ma ob. Szuter, gdy wątpi w sprawiedliwość takiego rozwiązywania tych spraw, kiedy pozostawienie lub odebranie mebli uzależnia się wyłącznie od uiszczenia wzgl. nieuiszczenia należności za meble.

Oczywiście repatriant bardzo często nie mógł i nie może dotąd uiścić tej należności. Najłatwiejszym było to dla „bohaterów" Dzikiego Zachodu" spod znaku szabru. Ale czy powinno nam zależeć na tym, aby właśnie oni otrzymali meble a nie repatriant? Chyba nie. Prosimy OUL o rozpatrzenie tej sprawy. (Red.)

Tempo... tempo...

Ob. Załaszczyk M. (Wodzisław, ul. Wałowa 27) pisze:

Mąż mój 29 marca podał prośbę do Urzędu Likwidacyjnego w Rybniku, prosząc o przydzielenie z mienia poniemieckiego sypialki i kuchni. Sam odwiózł tę prośbę. Powiedzieli, że nie mają mebli, że trzeba sobie poszukać u kogo są niezgłoszone, to mu przydzielą. W międzyczasie zgłosił nam ob. Klose Jan, sekr. zarz. tut. miasta Wodzisław, że komisja odmówiła jemu umeblowanie kuchenne które się u niego znajduje. Mąż znowu podaje prośbę i jeździ kilka razy prosić. Wniosek został podany 19. 5. 47 r. Pojechał w czerwcu powiedzieli, że kierownik chory, jak tylko przyjdzie, to zaraz załatwią. Ostatni raz był u nich 2. 7. 47 i znowu powiedzieli, że w tym tygodniu poślą pocztą. Minęło dużo „tych" tygodni i nic.

* * *

Może kto myśli, że to tylko tak w woj. śląsko-dąbrowskim? Nie! Proszę czytać dalej.

Ob. Kurzyński A. (Ząbkowice Śl.) pisze:

Dnia 25. 11. 1946 r., mieszkając w Świdnicy na Dolnym Śląsku, zgłosiłem się do Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Świdnicy z prośbą o zakupienie maszyny krawieckiej, gdzie mi oświadczono, że w tej sprawie muszę przedłożyć prośbę do Urzędu Wojew. Likwidacyjnego we Wrocławiu.

Dnia 28. 11. 1946 r. wysłałem listem poleconym prośbę do Wrocławia, skąd po tygodniu czasu otrzymałem zawiadomienie z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu L. 183-46 o przedłożenie znaczka stemplowego za 50 zł., gdyż w przeciwnym razie moja prośba nie będzie załatwiona. Na drugi dzień wysłałem listem poleconym znaczek stemplowy za 50 zł. Ponieważ nie otrzymałem żadnej wiadomości, wobec tego dnia 28. 1. 1947 roku wystosowałem pismo do tego urzędu i do obecnego czasu żadnej wiadomości nie otrzymałem.

Nadmieniam, że jestem repatriantem zza Bugu, gdzie pozostawiłem cały dobytek. Pracuję jako krawiec w Spółdzielni Krawieckiej „Jedność" w Ząbkowicach Śl.

Już rok dobiega, a wspomniany urząd o to się nie troszczy, by przynajmniej powiadomić obywatela co się stało z jego prośbą. Tak się załatwia prośby.

* * *

Wart Pac pałaca, a pałac Paca! Dobrze by zrobiły te OUL, gdyby tak przede wszystkim zlikwidowały u siebie biurokrację. (Red.)

Odpowiedzi Redakcji „Trybuny Czytelników"

Ob. R. Staszkiewicz Sosnowiec: Jak nas informuje dyrektor Urzędu Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji, sprawę Konstantego, którą tam skierowaliśmy, przekazano Wydziałowi Konsularnemu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie dla interwencji u władz brytyjskich. Wysyłamy list do Was.

Ob. Pietraszek Maria Katowice: Prosimy dokładnie i treściwie podać raz jeszcze kto wstrzymuje Wasze pobory, bo z listu Waszego nie mamy jasnego obrazu sprawy.

Ob. Orzeł Antoni, Katowice: Obwieszczenie o szczepieniu ukazało się już 15-go lipca br. Niestety mieszkańcy lekceważyli sprawę. W lipcu szczepiło się 30 do 100 osób dziennie, obecnie przy końcu akcji, gdy zagrożono karami, 1500 do 1700. Nic dziwnego, że jest tłok. Lekarzy winić nie można.

Pracowniczka społeczna huty Florian Świętochłowice. Prosimy o podanie nazwisk i adresów zainteresowanych osób.

Ob. Fygas. Interweniujemy.

Ob. ob. Czerwiński E., Kuźmiński Cz. — Sosnowiec. Nie macie racji obywatele. Pragnęlibyśmy, aby każdy robotnik jak najwygodniej mieszkał. Ale gdy tylu ludzi nie ma dachu nad głową nie skarżcie się, że nie macie strychu do suszenia bielizny. Lepiej, że będzie tam mieszkanie dla jednej jeszcze rodziny.

Ob. ob. Władysław Kędzierski, Ludwik Garbiec, Dąbrowska Irena — Katowice, Kubela Włodzimierz — Grodków, Liberski Piotr — Klucze, Niwergol Jan — Lubliniec Stachurski Antoni — Głogówek, Halemba Erwin — Pszczyna, Kolasek Marian — przekazaliśmy odpowiednim władzom.

E. Gorka, wiceprezydent Nowego Sącza. Chcemy wierzyć, że wszystko to, co piszecie o ob. mgr. Racięskim odpowiada prawdzie. W notatce naszej wskazaliśmy jeden konkretny wypadek. Jak dotąd nie mamy żadnych danych by stwierdzić, że w podanym przez nas wypadku mgr. Racięski postąpił właściwie. Oczekujemy wyniku badania sprawy i wtedy ustosunkujemy się odpowiednio. Jeśli w. w. jest istotnie „bardzo uczciwym człowiekiem", tym bardziej dziwimy się, że zaszedł podobny wypadek.

Przed procesem norymberskim

Apel Polskiego Związku Zachodniego

Urząd Generalnego Prokuratora dla Zbrodni Wojennych w Norymberdze prowadzi dochodzenia, dotyczące przestępstw wojennych, dokonanych przez następujące organizacje: „RKFDV" (Reichskommissar für die Festigung des Deutschen Volkstums), „VOMI" (Volksdeutsche Mittelstelle), „RUSHA" (SS Rasse und Siedlungshauptmann) i „Lebensborn e V". W celu zebrania dodatkowego materiału dowodowego Urząd zwraca się za pośrednictwem PZZ z apelem o dostarczenie konkretnych dowodów zbrodniczej działalności w formie oryginałów niemieckich orzeczeń względnie w formie własnych oświadczeń z zaręczeniem w miejsce przysięgi.

Wspomniany materiał dowodowy i oświadczenia należy składać w obwodach względnie kołach PZZ, a w wypadkach braku ich w Powiatowych lub Gminnych Radach Narodowych. Obwody wzgl. koła PZZ, Powiatowe wzgl. Gminne Rady Narodowe zechcą zebrany materiał przesłać pod adresem — **Zarząd Śląsko - Dąbrowskiego Okręgu PZZ w Katowicach ul. Powstańców 43, ref. IV.**

PZZ zwraca się tą drogą również do duchowieństwa wszystkich wyznań o wyzyskanie im dostępnych środków powiadomień, czy to ogłoszeń pisemnych, czy ambon w celu rozpowszechnienia tego apelu. Podobnie liczymy na współpracę władz szkolnych, nauczycielstwa i rad rodzicielskich.

Należy zgłaszać przede wszystkim:

1) wypadki ukarania śmiercią czy osadzenia w obozie koncentracyjnym wzgl. w więzieniu za niewypełnienie kwestionariusza niemieckiej listy narodowej (Fragebogen zur Deutschen Volksliste);

2) wypadki przymusowego germanizowania (Wiedereindeutschung);

3) wypadki ukarania śmiercią czy osadzenia w obozie koncentracyjnym, czy w więzieniu za opór przed włączeniem do niemieckich sił zbrojnych (Wehrmacht), broni SS (Waffen SS), niemieckiego frontu pracy (Deutsche Arbeitsfront), itp.

4) wypadki wymierzania przez niemieckie władze sądowo - policyjne kary śmierci na Polakach za utrzymywanie stosunków z Niemkami:

5) wypadki uprowadzenia dzieci polskich w celu ich zgermanizowania;

6) wypadki zastosowania w stosunku do ciężarnych Polek sztucznego poronienia w celu utrzymania ich zdolności roboczej i osłabienia narodowości polskiej; 7) wypadki odbierania matkom Polkom (robotnicom w Niemczech) urodzonych dzieci i po dokonanym badaniu rasowym oddawanych pod opiekę NSV w celu germanizacyjnym;

8) wypadki przymusowego uprowadzania ludności etnicznie niemieckiej, ale spolszczonej z jej dotychczasowych terenów zamieszkania (Wołyń, Podkarpacie, Chełmszczyzna) i przymusowego osiedlania jej na gospodarstwach po Polakach wysiedlonych ze Śląska;

9) wszelkie wypadki przymusowego pozbawiania majątku i wysiedlania Polaków ze Śląska i przekazanie ich majątków „Haupttreuhandstelle Ost".

Zeznający powinni podać jak najdokładniejszy adres. Zeznania winny być ścisłe, ewentualnie poparte dalszymi dokumentami lub też przytaczające innych jeszcze świadków. Zeznający do pkt. 1, 3, 9 mogą być powołani na świadków przed Trybunał Międzynarodowy do Norymbergi.

Materiał powinien znaleźć się w Okręgu PZZ w Katowicach, ul. Powstańców 43 do 20 bm., aby mógł zostać dalej na czas przekazany.

Od maszyny latającej — do helikoptera

Lotnictwo dnia dzisiejszego, lotnictwo gigantycznych wyczynów, lotnictwo posługujące się radarem i telewizją, rosnące w miliony aparatów — początki miało niezwykle skromne.

Wynalazcy i konstruktorzy próbowali najpierw tak zwanej aeronautyki powietrznej, chodziło im po prostu o możliwość utrzymania się w powietrzu różnych ciężkich przyrządów. Najpodatniejszym materiałem wydawał się balon — i z nim to dokonywano szeregu prób tak długo, aż wytworzono osobną dziedzinę lotnictwa. Pamiętamy wszyscy dobrze przedwojenne zawody balonowe o puchar Gordon-Benneta, kiedy to nad naszymi głowami przemykały bezszelestnie pod błękitem nieba wielkie, barwne kule balonów ze sztandarami różnych narodów.

Pamiętamy też niemieckie Zeppeliny, podobne do cygar — żeglujące przed wrześniem 39-go roku nad naszym Wybrzeżem. Posiadały one już stery i bardziej skomplikowane urządzenia wewnętrzne.

Ale te wszystkie odkrycia nie zadowalały człowieka. Ogarnięty gorączkowym niepokojem miotał się i wciąż tworzył nowe formy.

Jednym z często powtarzanych pomysłów było zbudowanie sztucznych skrzydeł w ten sposób, żeby się je dało przyczepić do grzbietu człowieka. Wynalazcy w tym wypadku chcieli potwierdzić prawdziwość ikarowej legendy.

Jakże się dziwiła strojna Warszawa dziewiętnastego wieku, gdy z dalekiej Francji przybył jakiś „magik" ze skrzydłami dla dokonania próbnego lotu z wieży ratusza, hen — za miasto. Tłumy obległy plac i przylegające ulice, doszło nawet do gorszących bójek o miejsce i poturbowano dotkliwie kilku ludzi — jak o tym z ubolewaniem wspomina kronikarz miejski.

Sztuczne skrzydła ruszały się, można było nawet przelecieć kilkaset metrów — ale zawsze miały jedną wadę: wymagały rozpoczęcia lotu z jakiegoś wysokiego punktu, lecz nie potrafiły unieść człowieka w górę.

A przecież głównym zadaniem latania było swobodne poruszanie się w przestworzach w dowolnym kierunku. Zaczęto więc próbować z innej beczki. Zbudowano rodzaj krzesełka na specjalnej podstawie, do której doczepiono skrzydła. I ten jednak wehikuł zależny był od prądów powietrznych. Stanowił on pierwowzór szybowca. Czekała go też odrębna droga rozwoju.

Uparty umysł ludzki nie zrażał się niepowodzeniem i szukał dalej. W międzyczasie pomyślano o połączeniu łodzi z aparatem — latającym — był to prototyp hydroplanu. Nie zaspokoiło to jednak stale rosnących ambicji wynalazców. Aż w końcu połączenie motorku ze skrzydłami i podstawą siedzenia otworzyło nowe perspektywy rozwoju.

Od tej chwili lotnictwo posuwa się stumilowymi krokami naprzód. Następują ulepszenia jedne po drugich, inżynierowie całego świata prześcigają się wzajemnie, konstruktorzy tworzą coraz to inne modele, lotnicy wysilają się na coraz wspanialsze wyczyny. Następuje „skok" samolotem przez Atlantyk, lot dookoła kuli ziemskiej, zbiorowe loty kilkudziesięciu samolotów włoskich, wreszcie przychodzą do głosu i asy polskiego lotnictwa.

Wojna wykorzystuje wszelkie środki zniszczenia. Buduje się nowe typy aparatów wojennych, zaczynają działać fortece latające. Dokonuje się prób z radarem i telewizją. Jednocześnie naukowcy konstruują model ulepszony helikoptera — samolotu przyszłości. Pierwsze tego rodzaju prace były dokonane już przed wojną. Zawarcie pokoju znów zwiększa możliwości lotnictwa, gdyż pozwala na swobodne wypróbowywanie nowych aparatów, na systematyczną pracę konstruktorów i projektodawców.

Nadzwyczaj żywe zainteresowanie wykazuje młodzież szkolna. Małoletni piloci z zapałem budują miniaturowe modele latające i urządzają międzyszkolne zawody oraz popisy lotnicze. Cóż za triumf, gdy własny, kruchy aparacik wykazuje odporność i wytrzymałość zgoła niespodziewaną.

Mieszkańcy Katowic będą mieli okazję przyjrzeć się takim zawodom na lotnisku miejskim podczas Tygodnia Ligi Lotniczej. Dla lepszej orientacji w zagadnieniach powietrznych Liga Lotnicza urządza ponadto w Katowicach bogatą wystawę lotniczą, zaopatrzoną w wykresy, broszury, zdjęcia, modele itp. Przygotowano jeszcze jedną niespodziankę: oto kto zapragnie oblecieć miasto i przyjrzeć mu się z góry — może uczynić to z łatwością za niewielką stosunkowo opłatą. Samoloty zabierać będą również wycieczki na loty zbiorowe. Położenie centralne Polski w Europie predestynuje ją do stania się ważnym węzłem międzynarodowym dla podróży powietrznych. Przez Warszawę połączy się północ z południem i wschód z zachodem. Do budowy jednak nowoczesnych lotnisk potrzeba funduszów. Urosną one stopniowo, jeśli społeczeństwo zrozumie tę prawdę, iż „ziarnko do ziarnka — a zbierze się miarka". Nie bądźmy skąpi! Potęga na ziemi jest niczym bez potęgi w powietrzu! Przy ogólnej odbudowie kraju pomyślmy o potrzebach Ligi Lotniczej.

M. Ligocianka

Nowe ceny artykułów żywnościowych dla pow. katowickiego

Powiatowa Komisja Cennikowa w Katowicach podaje do publicznej wiadomości detaliczne ceny maksymalne obowiązujące od dn. 1-go września 1947 r. na terenie powiatu katowickiego (§ 8 punkt b Rozp. Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1947 r. Dz. U.R. Nr 44, poz. 230 z 1947 r.)

MĄKA I PIECZYWO

Mąka żytnia 90 proc. — 30 zł. za 1 kg., mąka pszenna 80 proc. 65 zł. za 1 kg., kasza jęczmienna (perłówka) 55 proc. 59 zł. za 1 kg, kasza jęczmienna (łamana) 65 pr. 50 zł. za 1 kg., pęcak 70 proc. — 47 zł. za 1 kg., chleb żytni z mąki 90 proc. — 34 zł. za 1 kg., chleb pszenny z mąki 80 proc. 59 zł. za 1 kg., bułki 50 gr. z mąki pszennej 80 proc. — 4 złote sztuka.

MIĘSO I PRZETWORY MIĘSNE

Polędwica i rolada 320 zł. za 1 kg., mięso pieczeniowe 240 zł. za 1 kg., mięso rosołowe 220 zł. za 1 kg., kości wołowe 30 zł. za 1 kg. słonina — 320 zł. za 1 kg, smalec 390 zł. za 1 kg., kotlet 290 zł., za 1 kg., karczek wieprzowy 280 zł. za 1 kg., boczek surowy 260 zł. za 1 kg., żeberka 190 zł., za 1 kg. sadło 350 zł. za 1 kg., szynka z kością 290 zł. za 1 kg., szynka bez kości 320 zł. za 1 kg., podgardle 280 zł. za 1 kg., golonka 150 zł. za 1 kg., głowa 120 zł. za 1 kg., nóżki 100 zł. za 1 kg., szynka gotowana, krajana 440 zł. za 1 kg., kiełbasa popularna 260 zł. za 1 kg kiełbasa zwykła 300 zł. za 1 kg., kiełbasa zwykła polędwicowa, mortadela, parówki, krakowska i metka 400 zł. za 1 kg., kiełbasa serdelowa 300 zł. za 1 kg., kiełbasa wątrobianka 330 zł. za 1 kg., salceson czarny 260 zł. za 1 kg., salceson włoski i serdelki 380 zł. za 1 kg., słonina wędzona 370 zł. za 1 kg., boczek wędzony 350 zł. za 1 kg., kości wieprzowe 40 zł. za 1 kg., kości wędzone wieprzowe 100 zł. za 1 kg., żeberka wędzone 220 zł. za 1 kg., kiszka kaszanka z kaszy jęczmiennej 65 pr. 80 zł. za 1 kg.

NABIAŁ

Masło mleczarskie — 530 zł. za 1 kg., masło osełkowe 420 zł. za 1 kg.

Wywiesić flagi w dniu 7 września!

W związku z zakończeniem „Tygodnia Ligi Lotniczej" — wzywa się obywateli miasta, oraz instytucje publ. i państwowe do udekorowania domów, okien wystawowych, flagami i godłami państwowymi w niedzielę tj. 7 września 1947 roku. Na wszystkich domach miasta winny powiewać flagi.

UBEZPIECZENIOWCY TARNOGÓRSCY przystępują do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(o) Z inicjatywy Powiatowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Tarn. Górach odbyło się we wtorek dnia 2 bm. w dyrekcji Spółki Brackiej zebranie załogi.

Zebrani pracownicy po wysłuchaniu przemówienia członka Rady Zakładowej **ob. Woźniczki** na temat stosunków polsko-radzieckich uchwalili jednogłośnie gremialnie przystąpić do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na zebraniu dokonano również wyboru zarządu koła przy dyrekcji Spółki Brackiej. W skład zarządu weszli: **ob. ob. mgr. Haselbach, Kocoj, Mocny, Śmigielski i Drzozga.**

W imieniu Pow. Zarządu Towarzystwa przemówił sekretarz powiatowy **ob. Ochman** witając wszystkich nowych członków oraz podkreślając konieczność utrzymania przyjaznych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem.

Podkreślić należy także przychylne stanowisko dyrektora Spółki Brackiej ob. dr. **Potyki** do prac Towarzystwa na terenie Spółki Brackiej.

„Przy sobocie po robocie" transmisja z Bielszowic

„Przy sobocie po robocie" — audycja słowno - muzyczna dla świata pracy, w opracowaniu zespołu radiowego, transmitowana będzie w sobotę o godz. 17-tej ze świetlicy kop. „Bielszowice". Wykonawcy: prof. St. Ligoń — popularny Karlik, Franciszek Arno — tenor, Marian Jastrzębski i Jerzy Fitio — artyści Teatru Państwowego w Katowicach w roli Pawła i Gawła, [illegible] Kozłowska — [illegible] akompaniament. Orkiestra dęta i świetlicowa kop. „Bielszowice" pod dyrekcją Fryderyka Bronnego. Orkiestra mandolinistów pod kier. Rolnika Wiktora. Chór mieszany „Wanda" pod kier. Fr. Kornasa. Chór męski „Echo" pod kier. Roberta Sodzawicznego. Konferansjer red. Witold Dobrowolski.

Pod hasłem „Do walki z niemczyzną"

odbędzie się zebranie w kuratorium

Dnia 9 września 1947 r. o godz. 9-tej w sali Filharmonii w Katowicach, przy ul. Sokolskiej 8, odbędzie się pod protektoratem ob. wojewody gen. Zawadzkiego zebranie inspektorów, podinspektorów, dyrektorów szkół średnich wszystkich typów oraz kierowników szkół powszechnych z całego okręgu szkolnego śląskiego pod hasłem „Do walki z niemczyzną".

Wszystkim biorącym udział w zebraniu udzielam na ten dzień urlopu.

Kurator okręgu szkolnego
(—) Berek



OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na sobotę, dnia 6 września 1947 r.

5,55 sygnał, 6,15 dziennik, 6,30 muzyka, 7,15 przegląd prasowy, 7,35 muzyka, 7,55 informacje, 8,05 skrzynka PCK., 8,15 koncert życzeń, 9,00 koncert reklam, 12,05 wiadomości, 12,10 melodie ludowe, 12,25 audycja dla wsi, 12,35 koncert, 13,00 Z mikrofonem po kraju, 13,10 muzyka, 14,00 Informacje Polski połudn., 14,15 komunikaty, 14,30 „Scena i ekran", 14,35 muzyka, 15,00 muzyka, 15,20 „W co się będziemy bawili", 15,40 utwory Igora Strawińskiego, 16,00 dziennik 16,20 „Wenecja w pieśni", 16,40 skrzynka techn., 16,50 pogad. gosp., 17,00 „Przy sobocie po robocie". 18,30 muzyka, 19,00 „Tu mówi Wybrzeże", 19,15 „Nowe książki", 19,30 Mozart — kwartet smyczkowy nr 6 C-dur 20,00 „Z życia kulturalnego", 20,05 „Z szerokiego świata" 20,10 audycja Komisji Op. nad Zabytkami, 20,15 reportaż, 20,25 Paderewski jako artysta i człowiek". 21,00 dziennik, 21,30 muzyka, 21,45 słuchowisko, 22,10 wiad. sportowe, 22,15 muzyka, 23,00 ost. wiadom. dziennika. 23,25 muzyka lekka, 23,55 program z Warszawy.

Sobota

6

WRZEŚNIA

Eugeniusza. Zachariasza

Wschód słońca 5.44
Zachód słońca 19.28

TAK BYŁO:

6. 9. 1932 r.
Otwarcie Światowego Zjazdu Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej.

6. 9. 1939 r.
Niemcy zajęli Bydgoszcz—Kraków.

6. 9. 1944 r.
Dekret PKWN o reformie rolnej.

Minuta

W północnej części Tel Avivu nastąpił wybuch w składzie broni syjonistycznej organizacji terrorystycznej. Jeden Żyd zginął. Wśród gruzów domu wojsko znalazło kilka bomb, drut elektryczny do detonatorów i miny.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **NAJWAŻNIEJSZYM** wydarzeniem sportowym w bieżącym tygodniu był mecz piłkarski **KRAKÓW — ŚLĄSK.**

Inna rzecz, że byliśmy osłabieni brakiem **Cieślika i Wieczorka**; zastąpili ich: **Cebula i Kłos.**

Cebula jest dobra z śledzikiem.
Lecz gorsza z Janikiem i Gajdzikiem.
Tempo pomocnika Kłosa
Przypomina tempo BOS-a.

★

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę najwięcej zainteresowania budzi A klasa. **WIDZEW — RUCH i TARNOVIA — LEGIA.**

Te dwa mecze zadecydują kogo nasze piękne oczy obserwować będą w Lidze.

W obu wypadkach typujemy gości. Ruch i Legię. Chociaż gospodarze nie zawsze gościnnie ofiarowują gościom punkty.

A poza tym?

Polonia Bytom ma dobre pomysły.

Myślę, że jakoś SFORSUJE Wisłę.

★

Gdy ZZK Poznań blisko,
Zaraz zaśnie Ognisko.
Świdnica i Warszawa wiedzą oczywista:
Gdzie dwie Polonie walczą, tam trzecia korzysta.

★

Szombierek nie będę chwalił.
Wygrały, bo Motor nawalił.

★

Rzecz dziennikarskim słowem:
AKS wygra z warszawskim Grochowem.

★

Garbarnia w formie doszła kresu.
Chce wygarbować skórę ŁKS-u.
Choć Czuwaj czuwać chce uparcie
To nic nie wskóra przeciw Warcie.

Oto jak pokrótce przedstawia się niedzielny kalendarzyk piłkarski.

★ **RÓWNOCZEŚNIE** ruszył z kopyta boks śląski. Od razu widać, że najsilniejszymi klubami są w pierwszej grupie **„BATORY"**, w drugiej **„ZRYW"** Świętochłowice.

Chłopcy ze Świętochłowic są młodzi i pełni zapału. Marzą o pierwszym miejscu. Urzeczywistnić te marzenia pomaga im dyr. huty Florian — **Pierwocha.**

Niechaj Pierwocha prowadzi do pierwszeństwa.

★ Dziękuję wszystkim sportowcom, którzy przybyli na mój wieczór autorski.

Kwiaty, które dostałem z Waszych twardych robotniczych rąk znokautowały mnie w pierwszej rundzie.

J. P.

BUŁGARIA

Bułgaria, to kraj kontrastów. Są to przede wszystkim kontrasty natury, np. wspaniała dolina róż, (eksportowanych do wszystkich sąsiednich państw) obok nieurodzajnych okolic podgórskich Rhodopos. Kontrast między traktorami w Dobrudży a wielbłądami w Tracji. Kontrast między starymi chłopami, przyzwyczajonymi do obserwowania starodawnych obyczajów a młodym pokoleniem, głodnym nauki i wiedzy.

Poważne oblicza

W samym centrum Sofii, przy Bulwarze Stambolińskiego, wyróżnia się wśród innych budowli lśniący, biały gmach. Każdego dnia i o każdej porze przed gmachem tym dostrzec można mniejsze lub większe grupki młodzieży. To Centralny Komitet Młodzieży Demokratycznej. W przedsionku wielki posąg brygadiera, uchwyconego w najwyższym wysiłku mięśni. Na schodach kręcą się nieustannie młodzi ludzie i dziewczęta z Sofii i z prowincji. Oblicza tych młodych ludzi są poważne, może nawet zbyt poważne. Ale przecież na tych młodzieńcach i dziewczętach spoczywa ciężki obowiązek; towarzysze ich i towarzyszki powierzyli im misję reprezentowania ich i dbania o ich wykształcenie, a co za tym idzie, o dalszą przyszłość. Prezesem demokratycznej młodzieży bułgarskiej jest 32-letni **Jivko Jivkev.** Z pochodzenia chłop, ukończył studia prawnicze uniwersyteckie w Sofii. Od 18 lat pracował w lewicowych organizacjach młodzieżowych. Po wyjściu z więzienia, w którym siedział 3 lata przed wybuchem wojny, rzucił się natychmiast w wir pracy podziemnej. Dziesiątki razy wpada w ręce policji i dziesiątki razy udaje mu się wymknąć. Jest inteligentny, energiczny, bardzo szczery.

Na uniwersytetach w Sofii

Studenci i studentki uniwersytetu stołecznego w Bułgarii, rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych. Największej słuchaczy ma wydział prawny i filologiczny. Poza tym młodzież najchętniej kształci się w Bułgarii na inżynierów czy techników, co w związku z zacofaniem przemysłowym kraju uważać należy za bardzo zdrowy objaw. Młodzież, poza studiami, pracuje przeważnie zarobkowo.

Wszystko dla ojczyzny

Zapał do pracy wśród młodzieży jest naprawdę godny podziwu. Robotników i robotnice, które wykonują szczególnie duże normy pracy, premiuje się nie tylko pieniędzmi, ale także specjalnymi odznaczeniami i godnościami. Zdobywcami tych nagród jest przeważnie młodzież i to młodzież ucząca się. Na przykład w pewnej fabryce premiowana została niedawno 23-letnia robotnica, studentka, która przekroczyła wyznaczoną normę o 31%.

Ten zapał do pracy, do budowania swego kraju, ma niewątpliwie źródło w głębokim poczuciu spokoju i bezpieczeństwa, które jest udziałem młodzieży bułgarskiej, wiedzącej doskonale, iż wszystkie wysiłki służą zarówno ojczyźnie jak i jej własnym młodzieżowym celom.

żywi i umarli

A co robią inni? Ci z opozycji? Marzą bezpłodnie o obiecanych im przez Niemców synekurach. Spiskują, ale jest ich tak nieznaczna ilość, że mało się na nich zwraca uwagi. W dniu aresztowania szefa faszystów bułgarskich Petkowa, zgromadzili się opozycjoniści w liczbie 18 (!) na placu przed gmachem parlamentu w Sofii i poczęli wznosić okrzyki „Żądamy uwolnienia Petkowa"! Nikt im nie przeszkadzał, nikt w ogóle nie zwracał na nich uwagi.

Był to jeden z ataków bezsilnej wściekłości zbankrutowanej i skompromitowanej reakcji bułgarskiej.

A żywi idą naprzód, żywi zwyciężają, utrwalają demokratyczny ustrój — i uczą się, uczą się po to, aby jak najbardziej przydać się swemu narodowi.

DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z ZSRR.



Scena z filmu o kompozytorze M. Glince.
Glinka (Borys Czyrkow) improwizuje przy fortepianie na tematy rosyjskich pieśni ludowych. Na prawo — książę Wielgorski — (Władysławski)

GIGANTYCZNE PLANY ALEKSANDRA WIELKIEGO

Helleńscy historycy epoki wielkiego króla macedońskiego wspominają o gigantycznych planach, które zamierzał urzeczywistnić Aleksander Wielki. Zamierzał on wybudować flotę złożoną z 1.000 okrętów wojennych — kolosów, największych, jakie znała historia tych czasów i skierować ją w wyprawie przeciwko Kartagińczykom i innym ludom, zamieszkującym wybrzeża Morza Śródziemnego w Afryce, Iberii i innych sąsiednich ziemiach aż po Sycylię. W związku z wyprawą tej wielkiej armady miała być przygotowana droga wzdłuż wybrzeża Afryki, aż do słupów Heraklesa (Gibraltar) i miały zostać wybudowane porty i warsztaty okrętowe. Dalszym planem wielkiego wodza macedońskiego było założenie szeregu nowych miast i przesiedlenie ludności z Azji do Europy i na odwrót z Europy do Azji w tym celu, ażeby oba największe kontynenty doprowadzić przez mieszane małżeństwa i zbliżenia do zgodnego i przyjaznego współżycia. Ponadto zamierzał Aleksander Wielki wybudować sześć wspaniałych świątyń w różnych miejscach swego potężnego państwa i wznieść ku czci ojca swego Filipa wspaniały grobowiec, zbudowany na podobieństwo największej z piramid egipskich.

Kronika

CENNY DAR

Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymało z ambasady RP w Rzymie z daru **Zygmunta Singera**, b. profesora Konserwatorium Warszawskiego 103 egzemplarzy „Szkoły na obój", 15 operowych wyciągów fortepianowych oraz 4 partytury „Preludium" Singera. Materiały te rozdzielone zostały pomiędzy poszczególne szkoły muzyczne i filharmonie.

RECITAL TAŃCA

Dziś i jutro, sobota i niedziela t. j. dnia 6-go i 7-go września 1947 roku o godzinie 20-tej w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się recital tańca, z czwórką świetnych wykonawców w osobach: Zizi Halamy, Florentyny Puchówny, Jo Barendsa, Zbigniewa Kilińskiego.

W programie: tańce ludowe, pantomimy, groteski..

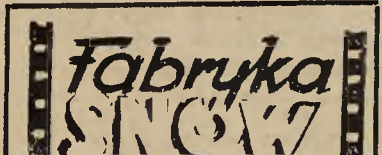
Słowo wiążące: Stefan Otwinowski.

Muzyka: Maklakiewicz, Wiehler, Linde.

Tańce układu: J. Kapliński, F. Parnell.



— **Przepraszam, która godzina?**



★ W wytwórni leningradzkiej „Lenfilm" nakręcane są obecnie filmy artystyczne, m. inn. **„Dr. Pirogow"**, **„Za tych co są na morzu"** i **„Życie w Cytadeli"**. Pierwszy z tych filmów poświęcony jest życiu i działalności wielkiego uczonego i lektora **Mikołaja Pirogowa.** **„Za tych, co są na morzu"** jest przeróbką sztuki **B. Ławreniewa** pod tym samym tytułem. Trzeci z wymienionych filmów przygotowywany na 30-lecie rewolucji październikowej jest przeróbką sztuki dramaturga estońskiego **A. Jakobsona**, za którą przyznano autorowi nagrodę stalinowską.

★ „Film Polski" buduje w Warszawie i Łodzi wzorowe skarbce dla przechowywania taśmy filmowej. W stolicy główny skarbiec znajdzie pomieszczenie przy ul. Wolskiej, w dawnej fabryce Framaszka. Drugi skarbiec powstanie przy ul. Chełmskiej.

★ **WALT DISNEY** zrealizował film pt. „The song of the South" (Pieśń Południa), w którym sceny z życia Murzynów amerykańskich przeplatane są fragmentami z fantastycznego świata bajek Disney'a. Społeczna problematyka filmu apoteozującego przyjaźń Murzyna z „białym" chłopcem nasuwa pewne analogie z filmem radzieckim pt. „Kamienny kwiat".

Wiadomości konkursowe

W związku z wielką ilością otrzymywanych listów z kuponami, zawiadamiamy, że listów nie opłaconych należycie nie będziemy odbierać.

PO MECZU

To wprawdzie nie jest żaden grzech.
Lecz nie myśleliśmy o takim rżnięciu.
Mówiono: Janik nie zliczy do trzech...
A on tymczasem zliczył do pięciu.

PUK



Fragment z wielkiej kreacji Karola ADWENTOWICZA w „Dwu teatrach" Szaniawskiego.

MOSKWA W PRZEDEDNIU 800-LECIA SWEGO ISTNIENIA



W związku ze zbliżającym się obchodem 800-lecia Moskwy, stolica przybiera z każdym dniem coraz bardziej odświętny wygląd. Według planu, opracowanego przez Radę Miejską, odświeża się domy mieszkalne i gmachy publiczne, rekonstruuje się place, parki i skwery. Niektóre arterie miejskie zupełnie zmieniają swój wygląd, jak np. magistrala od ulicy Neglinnej do placu Komuny, która przekształcona zostaje na piękną zieloną aleję. Prowadzone są także prace nad rozszerzeniem placu Lenina i innych. Przed dworcem Białoruskim przystąpiono do ustawienia pomnika Gorkiego. Została wznowiona, przerwana podczas wojny, rekonstrukcja Teatru Wielkiego.

Instytucje społeczne i naukowe organizują wieczory literackie, odczyty i wystawy, poświęcone 800-leciu Moskwy. W poszczególnych muzeach zostały zorganizowane wystawy: „Moskwa XVIII—XX stulecia w rycinach", „Moskwa w okresie rewolucji", „Architektura Moskwy w ciągu 800 lat"; w Muzeum Politechnicznym otwarta zostanie wystawa przemysłu Moskwy itd. Akademia Nauk Pedagogicznych i Uniwersytet Moskiewski organizują konferencje naukowe, poświęcone dorobkowi naukowemu Moskwy.

Dnia 25 sierpnia br. otwarto w Moskwie wielki festiwal filmów radzieckich, a 1-go września rozpoczął się pokaz najlepszych sztuk, wystawionych w teatrach Moskwy. Organizacje wydawnicze wypuszczają specjalne albumy i plakaty poświęcone 800-leciu istnienia Moskwy.

Kącik plastyków

W ubiegłym roku obok dorocznego salonu malarzy śląskich pomieszczonego w odrestaurowanym lokalu Związku przy ul. Dworcowej 13, gościliśmy wystawę rysunków prof. Krakowskiej Akad. Czesława Rzepińskiego, następnie ogólno - polską wystawę grafiki książkowej, gromadzącą prace artystów z całej Polski oraz art. Polaków będących za granicą. Ponieważ tak jakościowo jak i pod względem ilości nagrodzonych prac przedstawiała się ona imponująco, o czym doniosły liczne recenzje w pismach codziennych i tygodniowych — korzyść z tej wystawy jest przede wszystkim ta, że publiczność uczy się odróżniać rzeczy wartościowe od nieraz popularyzowanej tandety. Książka pięknie wydana i ilustrowana dobrym rysunkiem, interesuje nie tylko swoją treścią, ale również wyrabia poczucie formy i smaku, staje się potrzebą estetyczną, tym samym jest ona propagatorem sztuki.

Na korzyść naszych wydawców trzeba przypisać to, że potrafili nawiązać kontakt z dobrymi grafikami. Rezultatem są liczne propozycje z zewnątrz Polski, urządzenia tej wystawy w różnych państwach. Obecnie trwająca wystawa grafiki (miedzioryt, akwaforta i drzeworyt) pokazuje prace grafików krakowskich o znanych już nazwiskach jak: **Jerzy Bandura, St. Dretler, Leon Kasmulski, Bagda Gazdowska, Helena Knotowa, Adam Młodzianowski, Stanisław Toepfer, M. Wejman i K. Wróblewska.**

W tymże roku dość czynna jest grupa artystów zamieszkałych w Gliwicach. Przy bardzo niewielkich środkach pieniężnych, tamtejszy oddział dzięki zabiegom kolegów z **J. Hajderem** na czele i przy poparciu zarządu miasta wywalczył sobie własny lokal wystawowy. — Urządzenie wystaw nie poprawia, rzecz jasna, bytu artystów w naszym województwie, ma jednak duże znaczenie kulturalne i świadczy jak prawdziwą jest potrzeba sztuki u człowieka w każdym środowisku. Daje także każdemu możność kontaktu z artystą i jego dziełem, ucząc go „patrzeć okiem artysty" na świat który go otacza.

Na terenie Katowic mieliśmy dotychczas jedną szkołę Sztuk Plastycznych, prowadzoną przez artystę - rzeźbiarza **St. Marcinowa.** — Niedawno urządzony pokaz 2-letniej pracy uczniów tej szkoły, rekrutujących się w dużej mierze ze sfer robotniczych, wykazał dobry poziom osiągnięć w zakresie malarstwa i rysunku. Obecnie szkoła ta otrzymała nominację na Oddział Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Jest to pierwsza szkoła tego rodzaju w Katowicach. Poza tym Min. Kultury i Sztuki powołało do życia 2 licea Sztuk Plastycznych i Technik Plastycznych, o poziomie szkół średnich, oraz dwa ogniska kultury plastycznej. Uczniów, chcących uczęszczać do liceum, obowiązuje mała matura i egzamin z rysunków. Po dwuletnim okresie trwania studiów uczniowie otrzymają normalną maturę. Informacji w sprawie podanych szkół oraz zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku Plastyków, ul. Dworcowa 13, I p.

J. ŁONICKI

Ryszard Wright 80

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Cofnął się, czując zwrót głowy. Koniec. Zabrakło więc dachów, po których mógł biec i kluczyć. Znów spojrzał za siebie: mężczyzna zbliżał się. Bigger wstał. Syreny zawyły głośniej, wzmogły się krzyki na dole. Tak, już się zwiedziała ulica, że policja przyłapała go na dachach. Wspomniał jasną masę nad sobą i podniósł głowę. Wysoko nad nim, pokryty śniegiem, piętrzył się olbrzymi zbiornik na wodę pokryty okrągłym, płaskim dachem. Była tam też z boku drabinka, której żelazne, oblodzone stopnie błyszczały, jak neony, w świetle reflektorów. Chwycił za poręcz i uniósł się lekko. Nie wiedział, dokąd zmierza, wiedział tylko, że musi się ukryć.

Zaledwo sięgnął szczytu, trzy kulki, jedna po drugiej, odśpiewały mu koło uszu swoją piosenkę. Położył się w śnieg na brzuchu. Był teraz wysoko wyniesiony nad dachy i kominy i miał szerokie horyzonty. Pobliskim grzbietem czołgał się mężczyzna, za nim tłoczyła się gromadka ludzi, których twarze obrysowane były ostro ołówkiem żółtego światła. Z odległego dymnika na wprost również wysuwali się ludzie, idąc ku niemu i kryjąc się za kominy. Podniósł rewolwer, wycelował i strzelił, ludzie się zatrzymali, ale żaden nie upadł. Pudło. Strzelił znów. Ten sam skutek. Grupa rozbiła się, ludzie pochowali się za murki i kominy. Hałas na ulicy płynął teraz niepowstrzymaną rzeką radości. Nie ulega wątpliwości, że strzały pistoletowe naprowadziły tłum na myśl, że to do niego strzelano, że został ujęty, może zabity.

Zobaczył mężczyznę, który biegł po odkrytym śniegu ku zbiornikowi. Strzelił, mężczyzna kucnął za kominem. Znów pudło. A może ręce jego przemarzły do tego stopnia, że nie może trafić? Może poczekać, aż się napastnicy zbliżą? Odwrócił się akurat na czas, żeby zobaczyć mężczyznę, który pojawił się nad krawędzią od strony ulicy. Dostał się tam po drabinie, którą przystawiono z dołu. Zniżył pistolet do strzału, ale mężczyzna zniknął z pola widzenia, kryjąc się pod zbiornikiem. Czemu nie może strzelać dość szybko i trafić? Spojrzawszy przed siebie, zobaczył jeszcze dwóch ludzi, podbiegających do zbiornika. Razem było ich więc teraz trzech. Otoczyli go, ale nie mogli wziąć bez narażenia życia.

Mały czarny przedmiot spadł w śnieg tuż koło jego głowy, podskakując i tocząc biały dymek, jak wiejące na wietrze piórko. Gaz łzawiący. Jednym ruchem ręki strącił to ze zbiornika. Drugi granat upadł, ale udało mu się strącić i ten. To samo zrobił i z dwoma następnymi. Od jeziora wiał ostry wiatr, odmiatając gaz od jego oczu i nosa. Usłyszał, jak ktoś wrzasnął:

— Dajcie spokój, wiatr dmie w przeciwną stronę. Odrzuca je.

Zgiełk na ulicy wzrastał, więcej mężczyzn pojawiało się w drzwiczkach. Chciał jeszcze strzelać, ale przypomniał sobie, że ma już tylko trzy naboje. Będzie strzelał, kiedy się zbliżą, a ostatnią kulkę zachowa dla siebie. Nie wezmą go żywym.

— Złaź, chłopie.

Nie poruszał się, leżał ciągle z bronią w ręku, czekając. Potem, tuż pod jego oczami, cztery białe palce uchwyciły lodowatą krawędź zbiornika. Zacisnąwszy zęby, uderzył kolbą po tych palcach. Zsunęły się, usłyszał stuk padającego na śnieg ciała. Czekał następnych prób, nie ponowiły się.

— Skończ z tym, chłopie. Mamy cię i tak, złaź po dobremu.

Czuł, że ich nastraszył, ale czuł też, że tak czy tak już po nim: złapią go albo zabiją. Dziwił się, że nie czuje strachu. Jakby się rozdwoił, ukrył za swoją kotarą czy wałem i stamtąd spoglądał, pełen wzgardy. Był jakby na zewnątrz siebie, przyglądał się, leżał tak oto pod zimowym niebem, przerzynanym nożami reflektorów, słuchając krwi żądnych okrzyków i łapczywych strzałów, przyciskając do siebie broń, wyzywający, nieustraszony.

— Dawajcie węża, prędzej, Murzyn ma broń.

Co to ma znaczyć? Oczy biegały, szukając obiektu strzałów, ale nic się nie ukazało. Nie miał już świadomości własnego ciała, zapomniał o sobie. Wiedział tylko, że tak tu oto leży, ściskając w ręku rewolwer, otoczony ludźmi, którzy go chcą zabić. Potem usłyszał jakiś nowy dźwięk, podniósł głowę. Za kominem otwarły się jakieś drzwiczki,

— No, chłopie — powiedział schrypły głos — dajemy ci ostatnią szansę. Złaź.

Leżał cicho. Co teraz nastąpi? Nie będą strzelać, bo go nie widzą. Więc jak? I nagle wiedział już wszystko: posłyszał wściekły syk wody, której strugi srebrzyły się w blaskach i biły nad jego głową w dach z siłą młota. Strażacy przywlekli gumowego węża i odkręcili hydrant. Chcą go wypłoszyć z kryjówki. Strumień wody rzygał spoza komina, gdzie otwarto klapę, ale, jak dotąd, mijał go. Macali we wszystkie strony, chcą go sięgnąć. Nagle strumień palnął go w bok: było to, jakby dotknął przewodu elektrycznego. Stracił dech, w boku narastał gwałtowny ból. Woda starała się go zepchnąć, chwycił się krawędzi, czując, jak siły go opuszczają. Pierś podnosiła się ciężko, po bólu, jaki w nim jeszcze świdrował, pojął, że nie wytrzyma dłużej tych wściekłych uderzeń. Zimno mu było, jakby krew mu zamieniła się w lód. Otworzył usta, dyszał. Rozluźniły mu się palce, chciał z powrotem uchwycić broń, ale już nie zdołał. Woda spłynęła, leżał bez ruchu, jak martwy.

— Rzuć rewolwer, chłopie.

Zacisnął zęby i znów klasnęła po nim woda, jak ręką olbrzyma, a siła tego klaśnięcia objęła go, jak zaplot cielska boa-dusiciela. Bolały go ramiona. Znów skrył się za swój wał, patrząc tak na samego siebie, jak zwolna zamarzał w strumieniach lodowatej wody i mroźnych wichrach. Woda znów opadła

— Rzuć że tę broń!

Drżał na całym ciele, rewolwer gdzieś się zapodział. Koniec. Czemu nie idą go brać? Znów chwycił krawędź zbiornika, łamiąc paznogcie o lód. Opuściły go siły. Poddawał się. Leżąc na plecach patrzył bezmyślnie w niebo za kratą lecących blasków. Koniec. Teraz mogą go zabić. Czemu nie strzelają? Czemu ich jeszcze nie ma?

(c. d. n.)